Dziś: Pełna tabela loterii państwowej z wtorkowego ciągnienia

Orędownik

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Cena egzemplarza 10 groszy

Nr. 142 Wydanie Ł. Rok 67 Czwartek, dnia 24 czerwca 1937

Z procesu przeciw inż. Doboszyńskiemu

Bicie dzwonów miało sygnalizować napad komunistów

Zeznania świadków obrony odmalowują rzeczywisty obraz stosunków politycznych, gospodarczych i moralnych na terenie, gdzie urzędował starosta Bassara, przeciwko któremu głównie skierowana była demonstracyjna wyprawa na Myślenice

Kraków. (Tel. wł.) W poniedziałek w dalszym ciągu zeznawał Fr. Syrek, prezes Str. Ludowego na pow. myślenicki: Przebiegu zajść na rynku nie widziałem. Odwiedził mnie raz inż. Doboszyński w Myślenicach. Mówiliśmy wówczas o całokształcie spraw narodowych.

Przewodniczący: Czy Doboszyński porozumiewał się z panem w sprawie jakiejś akcji?

Św.: Nie.

Adw. Stypułkowski: Czy opowiadał pan inż. Doboszyńskiemu o nasileniu akcji komunistycznej, o nastawieniu antyżydowskim ludności?

P. Bassara i kożusznictwo w Myślenicach

Przewodniczący: Przed tym zapytam pana o inną sprawę. Rozmawiał pan z inż. Doboszyńskim o kożusznictwie w Myślenicach?

Św.: Tak. Zwróciłem się do starosty Bassary z prośbą o pożyczkę na sfinansowanie dostaw kożuchów do kolei państwowych. P. Bassara przyrzekł nam pomoc.

Przewodniczący: A wystarał się wam o pożyczkę?

Św.: Nie.

Przewodniczący: Czy w produkcji kożuchów występują pośrednicy?

Św.: Żydzi są nakładcami, dają materiał.

2,50 zł za 16 godzin pracy

Adw. Pozowski: A ile zarabia majster?

Św.: Za 16 godzin pracy otrzymuje przeciętnie majster 2 zł 50 gr.

Przewodniczący: Inspektor pracy nie wkracza?

Św.: Była umowa, ale Żydzi jej nie respektowali i nie respektują.

Adw. Stypułkowski: Co panu wiadomo o zasiłkach powodziowych, wypłacanych w powiecie myślenickim?

Kto otrzymywał zasiłki „powodziowe"

Św.: Mnie do komitetu nie dopuszczono. Nie zwolniono mnie od podatku z gruntu.

Adw. Stypułkowski: Czy tylko pana?

Św.: Większość nie. Zwalniano tylko „swoich".

„Szukajcie sprawiedliwości w niebie"

Adw. Stypułkowski: Czy miał pan swobodę w pracy organizacyjnej?

Św.: O wolności nie było mowy Same trudności. Były kary za to, że ktoś zagrał sobie na skrzypkach. Karano w tym wypadku mandatem 20-złotowym. Był zjazd ludowcowy w Myślenicach. Dwóch uczestników wywleczono z kościoła i bito. Tak było za starosty Bassary. Przed wyborami samorządowymi starosta Bassara urządził zjazd wójtów. Niektórzy z obecnych domagali się uczciwych wyborów. Wówczas p. Bassara zawołał: „Chcecie sprawiedliwości, to szukajcie jej w niebie!"

Przewodniczący: A przejawy działalności komunistycznej?

Św.: Takie traktowanie ludzi, o jakim już mówiłem, wywoływało wzburzenie. W tych warunkach rodziło się nastawienie, nieprzyjazne do szykanujących ludzi, którzy deptali godność ludzką. Rósł bunt...

Przewodniczący: To nastawienie od wewnątrz, ale jakie były usiłowania od zewnątrz?

Św.: Ślósarczyk próbował organizować front ludowy. Dalem temu agitatorowi odprawę.

Przewodniczący: Jak było na święcie ludowym w Myślenicach w 1936 roku?

Św.: Były czerwone sztandary i śpiewano „Czerwony Sztandar".

Inż. Doboszyński: A jak bvło na święcie ludowym w 1935 roku? Czy też śpiewano „Czerwony Sztandar"?

Św.: Nie.

Bici w kościele

Prokurator: Pan mówił o wywleczeniu dwóch ludzi z kościoła. Kogo zbito i kto bił?

Św.: Pobito Leksandra i Spyrka z Ludnia. Było to w kościele miejskim Panny Marii.

Prokurator: Czy była tylko policja z Myślenic?

Św.: Nie tylko. Ogółem urzędowało 36 posterunkowych.

Prokurator: Robił pan o tym fakcie pobicia doniesienie do władz?

Św.: Nie robiłem. Józef Morynia doniósł staroście o nadużyciu w gminie. Sprzedano 100 metrów drzewa Żydom, zamiast 52. Pan starosta, delikatnie mówiąc, wyrzucił go.

Zakazał mi starosta wzięcia udziału w święcie 3 Maja.

Mandat karny za granie na skrzypcach

Prokurator: Jak to było z tymi skrzypcami i mandatem karnym?

Św.: Jeden z prezesów Str. Ludowego, samouk, zrobił sobie skrzypce i wygrywał na nich w wolnych chwilach. Któregoś dnia zjawił się policjant i powiedział: „Pan tu urządza zabawę". I prezes ten otrzymał mandat w wysokości 20 zł.

Inny prezes podczas chrzcin grał na harmonii i dostał za to 10 zł grzywny.

Adw. Pozowski: Majster Kuśnierz zarabiał 2 zł 50 gr za 16 godzin pracy. Ile zarabiał na jednym kożuchu Żyd-nakładca?

Św.: Około 4 zł.

Adw. Pozowski: Nic nie robiąc?

Św.: Tak.

Inż. Doboszyński: Powiedział panu p. Bassara, że gdy zechce, to pan zczernieje?

Św.: Tak.

Krzyk rozpaczy

W dalszej kolejności zeznaje J. Domanus, kuśnierz z Myślenic.

Przewodniczący: — Co pan wie w sprawie?

Św.: — Samych zajść nie widziałem. Były one krzykiem rozpaczy.

Przewodn.: — Pan jest członkiem S. N.?

Św.: — Nie.

Przewodn.: — Jakie panowały stosunki?

Św.: — Żadne stronnictwo legalne nie mogło się rozwijać. Nie pozwolono nawet sprzedawać prasy katolicko-narodowej, jak „Orędownik".

Przewodn.: — Czy pan miał styczność z dyrekcją w sprawie dostaw korzuchów?

Św.: — Starosta powiedział mi, żebym zajął się dostawą korzuchów do dyrekcji kolei. Wskazałem Syrka. Starosta powiedział, że jego nie może wziąć do tej pracy, bo politykuje.

Prokurator: — Pan mówił, że na rynku w Myślenicach było wesoło, a same zajścia nazwał pan krzykiem rozpaczy. Jak to pogodzić?

Św.: — Było wesoło z tego powodu, że się to stało.

Adw. Stypułkowski: — Czy pan rozmawiał z inż. Doboszyńskim o stosunkach, jakie panowały w myślenickim powiecie?

Św.: — Rozmawialiśmy. Był też pan Syrda. Mówiliśmy, że wkrada się komunizm. P. Syrek opowiadał, że starosta zakazał mu wzięcia udziału w święcie 3-go Maja.

Pieniądze z cudzego nieszczęścia

Św. Wł. Chęciński, rzeźnik z Myślenic. Jak usłyszałem hałas, otworzyłem okno. Słyszałem głos: „Nie zabierać, bo mamy tylko zademonstrować. Gdy ktoś strzelił, inż. Doboszyński, człowiek wysoki, bardzo się gniewał. Gdy demonstranci zeszli na dolne przedmieście, zszedłem na dół. Poszedłem do starostwa, gdzie było około 40 osób.

Słyszałem, jak Blumenstok mówił do Weimanowej, żeby podała swe straty na kilkaset złotych. Weimanowa odpowiedziała, jak ja mogę to zrobić, skoro ma strat tylko na kilkanaście złotych. Wówczas zawołałem: „Jak panu nie wstyd, robić pieniądze na cudzym nieszczęściu"!

Św. Wł. Wilk, strażak. Widziałem na rynku trochę rozrzuconych marynarek koło sklepu „Szatnia". Tliły się trochę.

Dr Frey: — A zabierali marynarki?

Św.: — Nie. Inż. Doboszyński wołał: „Nie brać"!.

Prokurator: — Pan mówił, że

Zbyt wolne tempo



Stalin: — Ilu wczoraj rozstrzelano wrogów ludu?
— Czterystu, towarzyszu dyktatorze!
— Tylko tyle? Kiedyż więc chcecie się załatwić ze stu sześćdziesięciu milionami wrogów w sowieckiej republice?

się tliło. Dlaczego nie gasiliście.

Świd.: — Nie było co gasić.

Adw. Pozowski: — Czy bóżnica stoi na suchym czy na mokrym gruncie?

Świd.: — Na suchym.

Inż. Doboszyński: — Czy pan był wezwany do gaszenia bóżnicy.

Świd.: — Nie.

Świd. St. Dziża na pytanie adw. Pozowskiego odpowiada:

— Straty Żydów były minimalne.

Świd. Jan Krasny, oskarżony z procesu o marsz na Myślenice.

Zwalnianie za przekonania polityczne

Prokurator: — Co pan wie o zamierzonym przez Żydów napadzie na skobnicki kościół?

Świd.: — Żydzi i komuniści chcieli napaść na kościół i księdza, oraz zniszczyć lokal S. N. Pilnowaliśmy, aby się to nie stało.

Adw. Pozowski: — Czy napadnięto na pana?

Świd.: — Odebrali mi komuniści „Orędownik" i zniszczyli go, a dali mi wzamian „Młodą Wieś". Pismo to wyrzuciłem. Gdy prowadziłem bojkot w Skawinie, to tak się potem stosunki złożyły, że policja, zakazała mi wstępu na jarmarki.

Adw. Pozowski: — Czy zwalniono z pracy za przekonania.

Świd.: — Było to powszechne.

Adw. Pozowski: — Czy mówił pan o tym Doboszyńskiemu?

Wieś miało zaalarmować bicie dzwonów

Świd.: — Mówiłem. Drużyny ochronne tworzyliśmy dla porządku. W Skotnikach drużyna pilnowała, aby komuniści nie napadli. Była w tej sprawie uchwała całej gromady. Gdyby miał nastąpić napad, wieś cała miała być wówczas zaalarmowana biciem dzwonu.

Sędzia dr Frey: — Na jakiego to księdza chciano napaść?

Świd.: — Na nieładne nazwisko, bo Trocki, ale jest wrogiem komunizmu. Siedział na Sołówkach. . Na kazaniach mówił ksiądz o niebezpieczeństwie komunizmu. Komuniści odgrażali się mu, mówiąc, żeby nie ten klecha, to by nie było w Skotnikach endeków.

Żyd, który nie mógł umrzeć z głodu

Dr Frey: — Czy w Skotnikach są Żydzi?

Świd.: — Był jeden, ale nie mógł umrzeć z głodu.

Dr Frey: — A pan mówił o mającym nastąpić napadzie Żydów. Skąd oni się mieli wziąć?

Świd.: — Z Kazimierza z Krakowa.

Apl. Jaworski: — Jak to było z rozwiązaniem zebrania S. N. w Skawinie?

Świd.: — Rozwiązano je, ponieważ budowa budynku nastręczała niebezpieczeństwo publiczne. Groziło, jak mówiła policja, zawalenie słomianego dachu.

Apl. Jaworski: — Czy spędzano narodowców z pracy?

Świd.: — Skarżył mi się na to Hojduś. Doboszyński był przy tym. Wyśmiewano się z nas w prasie żydowsko-socjalistycznej.

W lutym 1936 roku byłem na zebraniu organizacyjnym Frontu Ludowego. Prelegent napadał na inż. Doboszyńskiego i Obóz Narodowy. Dałem pyskaczowi odprawę. Przed zakończeniem opuściłem zebranie, a za mną wszyscy. Zostali tylko sołtys i podsołtys. Nawet policja wyszła, bo mnie goniła, że ośmieliłem się pierwszy wyjść.

Apl. Jaworski: — Czy czuje pan żal do inż. Doboszyńskiego?

Świd.: — Żal mi, że on dotychczas siedzi.

Świd. Andrzej Ponka, odpowiada na pytanie adw. Stypułkowskiego, że był w armii błękitnej, na wojnie bolszewickiej i w niewoli rosyjskiej.

Sprowadzony na posterunek na łańcuchu

Adw. Stypułkowski: — Dlaczego pan zapisał się do S. N.?

Świd.: — Czuję się Polakiem i uważałem to za swój obowiązek.

Adw. Stypułkowski: — Czy pan natrafiał na jakie przeszkody w pracy narodowej?

Świd.: — Nałożono na mnie dwa mandaty za organizowanie zebrań.

Pracowałem w fabryce skóry w Skawinie. Zwolniono mnie na żądanie przodownika. Potem zwolniono mnie z pracy w Radziszowie, gdzie zatrudniony byłem jako murarz. Interweniował starosta. Żądali też zwolnienia „Turowcy".

Adw. Pozowski: — Raz starosta, raz „Turowcy"!

Przewodniczący: — Panie obrońco!

Adw. Stypułkowski: — Czy tylko z panem tak się obchodzono?

Świd.: — Ze wszystkimi narodowcami. Jeden z gospodarzy udzielił mieszkania na zebranie. Przeprowadzono go na posterunek na łańcuchu.

Adw. Stypułkowski: — Na łańcuchu?

Świd.: — Skutego.

Prokurator: — Czy inż. Doboszyński mówił, że marsz na Myślenice trwać będzie długo? Niech pan mówi, to pana nie obciąży?

Adw. Stypułkowski: — Takie pytania mają na celu stwierdzenie istnienia związku zbrojnego. A świadek jest oskarżonym z procesu o zajścia myślenickie.

Inż. Doboszyński: — Czy byliście przy tym, kolego, jak skarżyła mi się matka, która starała się o rentę po synie?

Świd.: — Byłem.

Wtorkowa rozprawa

Na rozprawie wtorkowej zeznawali przeważnie świadkowie prokuratora, powołani w czasie rozprawy. Prokurator podał ich na okoliczność, że w śledztwie nie stosowano przymusu i że Doboszyński wywierał presję na swych towarzyszy.

Jako pierwszy zeznawał Franciszek Janowski, major wojsk polskich, i kierownik zakładów wojskowych, gdzie pracował przez pewien czas Czopek, świadek z poniedziałkowej rozprawy.

Czopek — mówił świadek — pracował u nas w piekarni. Kiedy nastąpiła mechanizacja pracy, to 118 osób, a śród nich także Czopek, zostało zwolnionych.

Przew.: — Czopkowa mówiła, że mąż jej został zwolniony ze względów politycznych.

Świd.: — To nie jest zgodne ze stanem faktycznym.

Adw. Stypułkowski: — Jaką opinią cieszył się Czopek?

Świd.: — Dobrą.

Inż. Doboszyński: — O ile sobie przypominam, to w piśmie, które p. major skierował do sądu, były użyte w stosunku do osoby Czopka przymiotniki „gorliwy i dobry pracownik. Jakimi kryteriami kierował się p. major w doborze pracowników?

Świd.: — Przy tych samych kwalifikacjach zawodowych wybierałem biedniejszych.

Inż. Doboszyński: — Czopek był w wyjątkowo trudnym położeniu a poza tym pełnił ochotniczo służbę w armii.

Adw. Stypułkowski: — Pan pracowników zwalnia, ale wnioski przedstawiają panu podwładni. Czy może pan stwierdzić, że oni byli bezstronni?

Świd.: — Ja sam zadecydowałem o zwolnieniu Czopka.

Prok.: — Czy może pan wykluczyć, że nie kierował się pan żadnymi ubocznymi względami?

Świd.: — Działałem samodzielnie.

Inż. Doboszyński: — Żona Czopka mówiła, że naklaniano jej męża do zapisania się do „Strzelca".

Świd.: — Zapisywał się kto chciał.

Świadek Józef Pyzik, lat 60, oskarżony z procesu o marsz na Myślenice, zeznaje:

Przew.: — Czy widział świadek jak inż. Doboszyński naklaniał do strzelania?

Świd.: — Ani widziałem, ani nie słyszałem.

Prok.: — Czy p. inż. Doboszyński mówił, że w Polsce jest 10 milionów narodowców, którzy wkrótce obejmą władzę?

Świd.: — To nieprawda. Nie przypominam sobie tego.

Prok.: — Proszę o odczytanie zeznań świadka ze śledztwa. Świadek tak zeznał.

Adw. Pozowski: — Inna jest waga zeznań oskarżonego w śledztwie a inna zeznań świadka.

Inż. Doboszyński: — Czy policja strzelała do was, kolego, przy ujęciu?

Świd.: — Tak.

Inż. Doboszyński: — Czy tego samego dnia was przesłuchiwano?

Świd.: — Tak.

Prok.: — Wnoszę o odczytanie zeznań świadka ze śledztwa, świadek tak zeznał.

Przew.: — Nie przychylam się do wniosku. p. prokuratora. Jako świadek, zeznający musi mówić prawdę, a jako oskarżony może nie być ścisły.

Adw. Pozowski: — My się z tym nie kryjemy, że idziemy do władzy. To nie zbrodnia.

Inż. Doboszyński: — Coś podobnego powiedziałem. Może ilość milionów nie jest ściśle przez p. prokuratora podana. Ale prawdą jest, że mówiłem: „Idziemy do władzy".

Zeznaje świd. Bularz, oskarżony z procesu myślenickiego.

Przew.: — Czy świadek widział, żeby Doboszyński strzelał lub dawał nakaz strzelania?

Świd.: — Nie.

Prok.: — Czy pan szedł dobrowolnie na Myślenice?

Świd.: — Dobrowolnie.

Prok.: — W śledztwie pan zeznał, że Doboszyński strzelał.

Świd.: — Nie mówiłem.

Adw. Pozowski: — Nie mówił.

Franciszek Stokłosa, oskarżony z procesu myślenickiego, zjawia się na rozprawę w mundurze wojskowym, odbywa bowiem czynną służbę wojskową.

Przew.: — Czy inż. Doboszyński strzelał lub nakłaniał do strzelania.

Świd.: — Nie.

Prok.: — Czy pan idąc na wyprawę, nie sądził, czy to będzie dobrze albo źle?

Świd.: — Ja nie wiedziałem gdzie idę.

Prok.: — Proszę o odczytanie zeznań z protokółu poprzedniej rozprawy na okoliczność, że świadek teraz podaje inaczej.

Przewodniczący zarządza odczytanie odpowiedniego ustępu z protokółu. Okazuje się, że twierdzenie prokuratora nie miało podstawy. Wówczas prokurator zabiera głos i woła: „Protokół z poprzedniej rozprawy nie jest ścisły".

Przew.: — Tu nie jest miejsce na stwierdzanie ani do składania wniosków o prostowanie protokółu.

Zeznaje Józef Wygoda:

Przew.: — Czy szedł pan pod przymusem?

Świd.: — Nie.

Prok.: — Czy pan zeznał na poprzedniej rozprawie, że wpadł pan w nieszczęście przez Stronnictwo Narodowe?

Świd.: — Nie pamiętam.

Prok.: — Proszę o odczytanie odpowiedniego ustępu z protokółu poprzedniej rozprawy.

Adw. Pozowski: — Pan prokurator miesza w swych notatkach zeznania, złożone na rozprawie i w śledztwie. Wnoszę o odczytanie protokółu na dowód, że notatki pana prokuratora są nieścisłe.

Prok.: — Moje notatki są stuprocentowo ścisłe. Ja zapisuję każde słowo.

Z odczytaniem protokółu okazuje się, że na poprzedniej rozprawie świadek podał, iż wpadł w nieszczęście przez Doboszyńskiego.

Zeznaje Marian Wąchała, student, bezrobotny.

Przew.: — Jakie metody stosowano w śledztwie?

Świd.: — Zanim rozpocznę składać zeznania, proszę pana przewodniczącego o zwrócenie uwagi Żydom z prasy, aby nie prowokowali w swych gazetach Polaków. Gdy zeznawałem w poprzednim procesie, robili ze mnie wroga Polski.

Przew.: — Ja nie pytam tej prasy. Jeśli pan czuje się dotknięty, to proszę wystąpić na drogę sądową.

Świd.: — W Droginі pod Porębą złapał mnie za kołnierz policjant i oddając pod dozór drugiemu, zawołał do niego „Jak będzie chciał uciekać, pal w łeb .....synowi."

— W Myślenicach policja biła nas na posterunku. Jednemu koledze z Liszek podłożono ręce pod kolana i skuto go. Przeleżał tak przez całą noc. Gdy wyprowadzano do przesłuchiwań, słyszałem bolesne okrzyki.

Przesłuchiwał mnie komisarz Kuziel. Słyszałem wówczas głos Gałaty: „Jezus, Maria, rany Boskie!"

Pan Kuziel powiedział do mnie: „Ty jesteś szczeniakiem. Czeka cię pięć lat więzienia."

Król Karol rumuński honorowym szefem 57 pułku piechoty

Wspaniała uroczystość wojskowa odbędzie się w Biedrusku pod Poznaniem

Poznań, 22. 6. Jak już donosiliśmy, w poniedziałek, 28 bm., przybywa do Poznania z Warszawy król rumuński Karol, na którego cześć odbędą się w obozie ćwiczebnym w Biedrusku wielkie uroczystości wojskowe. Dostojny gość przybędzie do Wielkopolski w poniedziałek wczesnym ranem, przy czym pociąg reprezentacyjny ominie Poznań i uda się do Bolechowa, skąd już autami dalsza droga prowadzić będzie do Biedruska.

W Biedrusku uroczystości wojskowe dzielić się będą na trzy części: ćwiczenia bojowe w wykonaniu pułków poznańskich, uroczyste nadanie honorowego szefostwa królowi Karolowi przez 57 pułk piechoty i defilada, w której wezmą udział wszystkie rodzaje broni. Królowi Karolowi towarzyszyć będą najwyżsi dowódcy wojskowi, generalny inspektor marszałek Śmigły-Rydz, oraz minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki.

Wraz z królem Karolem przybywa do Poznania wycieczka dziennikarzy rumuńskich, który towarzyszą królowi w Polsce. Około 30 przedstawicieli gazet rumuńskich śledzić będzie wydarzenia na polu ćwiczeń w Biedrusku.

Min. Neurath nie pojechał do Londynu

Sprawa zajścia z krążownikiem „Leipzig" komplikuje się coraz bardziej

Londyn. (Tel. wł.) Pod przewodnictwem ministra Edena obradowali przedstawiciele czterech mocarstw. Narady, mimo iż trwały przeszło cztery godziny, nie dały pożądanych rezultatów, gdyż w ogłoszonym komunikacie stwierdza się, że nie osiągnięto ostatecznego porozumienia co do zajścia z krążownikiem „Leipzig". Ambasadorowie postanowili ponownie zwrócić się do swych rządów o instrukcje. Sytuację komplikuje jeszcze fakt nieprzyjazdu na konferencję przedstawiciela Niemiec min. Neuratha. Miał on — jak wiadomo — przyjechać do Londynu, lecz w ostatniej chwili Rzesza wstrzymała jego wyjazd.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że widoki porozumienia są bardzo nikłe, wskutek niemożliwości przyjęcia żądań Niemców. Niemcy zażądały, aby floty czterech mocarstw wspólnie demonstrowały przed portem walenckim, oraz aby rząd hiszpański oddał pod wspólny nadzór wszystkie swoje łodzie podwodne.

Nowy wybryk członka „Jungdeutsche Partei"

Katowice, 22. 6. Policja w Radzionkowie zajęła się osobą mieszkańca tej miejscowości, Franciszka Cyby, który będąc wczoraj podchmielony, nawiązując do 15 rocznicy wkroczenia wojsk polskich na Śląsk, wywołał w kiosku Krzykawskiego w Radzionkowie, lżąc naród polski nie nadającymi się do powtórzenia słowami. Cyba jest członkiem Jungdeutsche Partei i rejestrowano go już za wystąpienia antypolskie. Będzie on pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. (AJS)

Kolejno Litwinow?

Tokio. (PAT) Dziennik „Asahi" podaje uzyskaną z prywatnych źródeł wiadomość o pogłoskach jakoby w Moskwie aresztowaniu Litwinowa.

Akcja międzynarodówki na rzecz czerwonej Hiszpanii

Paryż. (Tel. wł.) W Annemasse odbyło się spotkanie przedstawicieli Drugiej i Trzeciej Międzynarodówki. Ogłoszony komunikat podaje, że delegaci dokonali wymiany poglądów na sprawę jak najlepszego sposobu prowadzenia akcji na rzecz Hiszpanii. .



Jak już donosiliśmy, w środę, dnia 23 bm. o godz. 11 przed południem w kaplicy na cmentarzu na Zarzewie odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę cenionego powszechnie kapłana - narodowca śp. ks. prałata Wacława Wyrzykowskiego oraz poświęcenie tablicy pamiątkowej. W żałobnej tej uroczystości wezmą udział liczne rzesze wiernych i przyjaciół Zmarłego. — Na zdjęciu tablica pamiątkowa śp. ks. prał. Wyrzykowskiego, postawiona na cmentarzu na Zarzewie.

Żydzi wszędzie tak samo

Buenos Aires. (PAT) Władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizję w kilkunastu elementarnych szkółkach żydowskich na tereni stolicy federalnej i prowincji Beunos Aires, przy czym stwierdziły, że w wielu z nich wszczepiono dzieciom ideje komunistyczne. Policja skonfiskowała w lokalach szkółk mnóstwo ulotek komunistycznych i książek żargonowych o tendencji komunistycznej. 11 szkół zamknięto.

na gorącym uczynku

Pisaliśmy przed kilku tygodniami za prasą warszawską o konferencji masońskiej, jaka odbyła się w gmachu dyrekcji Lasów Państwowych, której sternikiem jest p. Loret. Fakt ten wywołał silne wrażenie w opinii publicznej. Na tym miejscu powtórzyliśmy pytania, skierowane w tej sprawie przez redakcję „Wielkopolanina" pod adresem czynników miarodajnych. Odpowiedź na pytania te nie nastąpiła żadna.

Obecnie kreśli na ten temat wileńskie konserwatywne „Słowo" uwagi następujące:

„Istnieją pewne zagadkowe siły, działające w regionach świeżo zdemaskowanych, pewne filiacje, których doniosłość niezmierną dopiero można ocenić, kiedy zestawi się je z pogłoskami, dawno w Warszawie krążącymi. Pogłoski te łączyły pewnych wysokich dygnitarzy Lasów Państwowych z organizacjami wolnomularskimi. Z drugiej strony tłumaczono sobie niezwykłą stałość stanowiska p. Loreta faktem, iż w organizacji lożowej zajmował on bardzo wysokie stanowisko, aż tak wysokie, że wielu z jego pryncypałów, w istocie byli jego podwładnymi tam, gdzie kończyła się służba państwowa.

„Rzeczywiście zdawało się na pierwszy rzut oka niepojętym, jak człowiek, przeciw któremu NIK wytoczyła taką ilość zarzutów, którego opinia, jako fachowca, była tak nadwątlona nietylko w Sejmie, ale i w całym kraju, który musiał być uważany za niezwykle ciężką kulę u nogi nietylko dla tego, czy innego rządu, ale i dla całego regime, jednym słowem, dlaczego pan dyrektor Lasów Państwowych jest bardziej stały, niż wszyscy ministrowie, bardziej niedosięgalny, niż Prezydent, bardziej wszechmocny, niż pułkownicy."

„Słowo" wskazuje następnie prorządową „Młodą Wieś", jako organizację, której wierzchołki są również opanowane przez czynniki zakulisowe.

*

Ponieważ przebieg zjazdu owej lewicowo - „sanacyjnej", „naprawiackiej" „Młodej Wsi" owiany był dosyć duchem „ozonowym", i w zjeździe udział brały czołowe osobistości „OZN", przypuszczają w Warszawie, że między „OZN" i „Naprawą" zacieśniły się stosunki. Naszym zdaniem „Ozon" próbuje roboty na różne strony.

„Zakazać Żydom osiedlać się w Brześciu"

Domagają się tego narodowcy w Końskich

Końskie, 22. 6. W niedzielę, dn. 20 czerwca, w sali „Sokoła" odbyło się zebranie członków S. N. w Końskich. Zebranie zagaił i przewodniczył mu p. dr Zbrożek, prezes Koła miejskiego S. N. Referat o sytuacji politycznej wygłosił p. Józef Zawadzki, sekretarz zarządu powiatowego. Jako drugi przemawiał p. Mieczysław Brzuchania na temat „Nowa taktyka Kominternu".

Po przemówieniu dra Zbrożka uchwalono rezolucję, w której zebrani domagają się zakazu osiedlania się Żydów w Brześciu nad Bugiem. Stanowisko to uzasadnione jest w rezolucji b. ważnymi argumentami, których ze względu na zdradę interesu publicznego publikować nie możemy.

Rezolucja doręczona zostanie odpowiednim czynnikom.

Bydgoszcz, 22. 6. We środę odbyło się walne zebranie bydgoskiego cechu rzeźnicko-wędliniarskiego, na którym odczytany został charakterystyczny list płka Giebułtowicza, komendanta m. Brześcia n. B. W liście znajduje się prośba o wyszukanie odpowiedniego kandydata, który by chciał osiedlić się tam i otworzyć specjalną jatkę w obrębie twierdzy. Dotychczas jatki mieli Żydzi, lecz po ostatnich krwawych wypadkach i zbrodni żydowskiej usunięto ich z twierdzy i zakazano handlu mięsem. Dowiadujemy się, że jeden z poważnych bydgoskich rzeźników wędliniarzy zdecydował się już przenieść na teren Brześcia i uruchomić tam żądaną jatkę i wędliniarnię.

Po zabójstwie śp. St. Barana w Częstochowie

Morderca chciał ujść ręce sprawiedliwości — Przebieg zajść Odezwa prezydenta miasta — Pogrzeb ofiary żydowskiej

Częstochowa, 22. 6. Jak już donosiliśmy, w sobotę, dnia 19 czerwca o godz. 9.20 rano przy ul. Wały tuż przy moście kolejowym, a więc niemal w samym centrum miasta, został zabity dwoma strzałami z rewolweru 28-letni Stefan Baran, tragarz z zawodu, przez żydowskiego rzeźnika Joska Pędraka. Śmiertelnie rannego Barana przewieziono do szpitala Najśw. Marii Panny, gdzie wkrótce zmarł. Zabójcę w chwili ucieczki schwytano i osadzono w więzienie.

Wieść o potwornym zabójstwie polskiego tragarza przez Żyda rozniosła się po mieście lotem błyskawicy. Nad wieczorem na ulicach poczęły się gromadzić tłumy. Około godz. 19 doszło do poważnych zajść antyżydowskich. Oburzona do głębi ludność polska, poczęła demolować sklepy, niszczyć towary i wybijać szyby w żydowskich mieszkaniach. W całym mieście i w dalszych nawet dzielnicach zniszczono wszystkie sklepy żydowskie, w kilku miejscach zaś usiłowano podpalić niektóre większe obiekty handlowe, lecz ogień ugasiła straż pożarna. W większej części sklepów, ze względu na sobotę, pozasuwane były żelazne żaluzje, lecz podnoszono je lub zupełnie wyłamywano. W niektórych miejscach drzwi i okna powyrywano wraz z futrynami.

Zajścia rozgrywały się z błyskawiczną szybkością i w kilku punktach jednocześnie. Dom zabójcy przy ulicy Bocianiej został doszczętnie zdemolowany.

Późnym wieczorem policja przywróciła spokój na ulicach rozpraszając demonstrantów. W sobotę ani też w niedzielę Żydzi nie pojawili się na mieście. Na polskich sklepach wywieszono kartki „Sklep chrześcijański". W niedzielę panował zupełny spokój. Gęste patrole policji w hełmach i z karabinami nie puszczały nikogo przez całą niedzielę na chodniki w II i I Alei. Z chodników uprzątnięto resztki zniszczonych towarów i szkła, wiele okien pozabijano deskami. W niedzielę po południu na mieście rozklejane zostały odezwy, rozpoczynające się od słów: „Do mieszkańców m. Częstochowy". Odezwę podpisał prezydent miasta.

Pogrzeb śp. Stefana Barana, który pozostawił żonę i dwoje dzieci, odbył się w poniedziałek w bardzo wczesnych godzinach rannych, ze szpitala Najśw. Marii Panny (na Kule), przy udziale najbliższej rodziny oraz silnej eskorty policji. Po mieście w dalszym ciągu krążą gęste patrole policji w hełmach, panuje jednak zupełny spokój.

Częstochowa. (Tel. wł.) W pogrzebu ofiary zbrodni żydowskiej śp. St. Barana doszło do zatargu tłumu, który chciał wziąć udział w pogrzebie — z policją.

Również na Starym Rynku doszło do zajść antyżydowskich.

Podobno do zajść antyżydowskich doszło poza tym w dalszych miejscowościach powiatu częstochowskiego. Bliższych szczegółów brak.

Miliony za granicę

Warszawa. (ag) W ciągu pierwszych pięciu miesięcy rb. przywieźliśmy do Polski z zagranicy 12.969 ton śliwek, wartości 1.693.000 zł, oraz 27 ton jabłek, wartości 12.000 zł. A nasze polskie sadownictwo?

Tabor żeglugi śródlądowej w Polsce

Warszawa. (ag) W dniu 1 stycznia 1936 r. tabor żeglugi śródlądowej w Polsce składał się ze 148 statków z napędem mechanicznym, w tym 120 parowych i 28 motorowych, oraz 1866 bez napędu mechanicznego, w tym 193 żelaznych i 1673 drewnianych.

Tragiczna śmierć od pioruna

Piotrków, 22. 6. W dniu wczorajszym nad Piotrkowem i okolicą przeszła gwałtowna burza z piorunami, wyrządzając znaczne szkody.

W czasie burzy rażony został piorunem 17-letni Józef Szczęsny, zam. przy ul. Wolborskiej 21. Szczęsny pasąc 2 krowy na łące, trzymał łańcuch, na którym prowadził krowy. Piorun uderzył w krowy zabijając je na miejscu i spływając po łańcuchu poraził Szczęsnego. Tragiczna ta śmierć wywołała przygnębienie w całej okolicy.

Niebywała przygoda nurka

Poznań, 22. 6. Do nurka morskiego Eugeniusza Kuzyniaka, który wydobywał w Bielsku zwłoki topielca ze zbiornika wodociągowego, zwrócił się właściciel majątku Krzywin w pow. kościańskim p. Szpot, któremu przed kilku dniami utonął syn w czasie kąpieli w jeziorze. Zrozpaczony ojciec wezwał pomocy nurka, ponieważ wszelkie poszukiwania zwłok nie dały, jak dotąd, rezultatu.

Gdy nurek w obecności ludności całej wsi zaczął przygotowywać się do wejścia w wodę, zwłoki poszukiwanego dziecka wypłynęły na powierzchnię.



W Wieluniu odbyły się niedawno uroczystości Krucjaty Eucharystycznej. — Na zdjęciu uczestnicy Krucjaty z ks. szambel. Przygodzkim i ks. Guzikiem na czele.

Nie mydlić oczu!

Lipa czy konkurencja? — „Demokratyczna Rosja" — Kłopotliwy sojusz? — Gdzie istnieje socjalistyczny ustrój?

Łódź, 21 czerwca

Od czasów krótkotrwałego „rządu lubelskiego" przez szereg lat pomiędzy P. P. S. a III Międzynarodówką panowała wojna. Co rok dzień 1 maja bywał budującym przykładem proletariackiej solidarności. Bojówki pepesiackie i komunistyczne, zbrojne w spluwy i lagi okładały się wzajemnie ku zadokumentowaniu, że choć to proletariusze wszystkich krajów łączą się, to jednak proletariat jednego nawet kraju może dzielić się na dwie zwalczające się grupy...

Jedni sądzili, że walki te były rezultatem konkurencyjnych animozyj pomiędzy marksistami różnego autoramentu, natomiast inni twierdzili, że jest to tak zwana „lipa". Bo skoro komunistyczne organizacje są rozwiązywane, to inni legalni marksiści muszą z bólem serca prać komunę, aby zadokumentować, że i oni też...

Nie zastanawiajmy się nad tym, kto miał rację; prawdopodobnie była to trochę konkurencja, a trochę lipa...

Ale rezultaty owych walk były dla obu walczących stron fatalne. Autorytet marksizmu psi pod ogonem nosili, skoro marksista marksiście ciemię tłupał i od zdrajców wymyślał tudzież oszustwa wytykał. Więc po wieloletnich walkach postanowiono zawrzeć sojusz. We Francji i Czechosłowacji zrobiono to zupełnie otwarcie, natomiast w tych państwach, gdzie tak jak w Polsce komunizm był ruchem nielegalnym, sojusz ten nazwano delikatnie „nieagresją". Pewnego pięknego dnia Komintern uchwalił i opublikował uchwałę o obronie demokracji przez Z S. R. R.! Z dnia na dzień demokracja przestała być dla kremlińskich towarzyszów „zgniłym przeżytkiem drobnomieszczaństwa", a stała się ideą czcigodną i godną poparcia. Wszyscy wiedzieli, że jest to jeszcze jeden kant, ale towarzysze z P. P. S. zawyli z uciechy!

Zaczęto propagować demokratyczny front, oczywiście wespół z komuną. Iluzja na faszyzm i pod rączkę z kremlińskimi „politrukami" hurtowo i detalicznie eksportowanymi na cały świat przez towarzysza Stalina!

Ileż to było uciechy!

A że to Rosja nawróciła się na demokrację i nawet nową konstytucję w duchu demokratycznym uchwaliła, a że to we Francji zaczyna się prawdziwy raj, a że to trzeba koniecznie i jak najprędzej zawrzeć wojskowy sojusz z kochanym demokratycznym Z. S. R. R.... Kwilił w tym duchu towarzysz Butler-Niedziałkowski, wył towarzysz Czapiński, a poślednie bonziątka po prostu od zmysłów z radości odchodziły...

Że tam w owej demokratycznej Rosji co miesiąc odbywał się jakiś „pakazatielnyj" procesik, to detal. Wprawdzie kilku tam rozstrzelano dziś, kilku przed tygodniem, ale nie przejmujmy się — demokracja kwitnie w Rosji i we Francji, w Czechosłowacji i w Hiszpanii!

Ludzie, co jeszcze do reszty marksizmem się nie znarkotyzowali i zachokali resztki zdrowego rozsądku, przestrzegali: — Ostrożnie, nie wierzcie w demokrację Stalina i Largo Caballero, nie dajcie się wziąć na kawał, a przede wszystkim nie nabijajcie na bolszewicki rachunek innych w butelkę...

Groch o ścianę. Tych kilku poprostu zlikwidowano i zabawa szła dalej.

No i ostatecznie w Rosji wszystkich już aresztowano (z braku miejsca nie przypominamy nazwisk — wystarczy stwierdzenie, że ze starych bolszewików nikt już nie ocalał), po aresztowaniu rozstrzelano i... co dalej? Kto

teraz uwierzy w demokrację Z. S. R. R., kto będzie miał ochotę na sojusz z takim kawalarzem w wielkim stylu, jak ten Stalin?

I zaczął się odwrót. Dzień w dzień Czapiński artykuł o Rosji pisze i odkieja się tak energicznie, jak pół roku temu energicznie się przyklejał. Niedziałkowski sekunduje mu, ale kto teraz w te potępienia uwierzy? „Myśmy zawsze zwalczali bolszewizm..." — śpiewają cienkim głosikiem bonzowie i uczeni w Marksie. A tymczasem przecie wszyscy jeszcze pamiętają wiernopoddańcze hymny na cześć kremlińskich satrapów, które przed rokiem i przed pół rokiem ukazywały się na łamach „Robotnika" recte „Łodzianina".

A przede wszystkim pamiętają fakty.

Czy pepesiacy wyrzucili ze swego pochodu niosących portret Lenina?

Nie; przeciwnie, ochraniali ich i dzięki temu portret od Wodnego Rynku dotarł aż do Placu Wolności.

Czy przeciwstawiali się w czasie pochodów okrzykom na cześć Z. S. R. R. i sojuszu z tym „demokratycznym" krajem?

Nie; przeciwnie, sami ryczeli, ile sil starczy.

Czy na zebraniach i wiecach atakowali Rosję?

Nie; chwalili ją i komunizm w ogóle. Cieszyli się, że we Francji zawarto sojusz pomiędzy II Międzynarodówką a Kominternem. Radowali się z pomocy udzielanej przez Z. S. R. R. hiszpańskiej socjal-komunie, mimo iż pomoc ta polegała przede wszystkim na wysłaniu do Walencji, Barcelony czekistów, którzy wymordowali anarcho-syndykalistyczne związki robotnicze...

No więc nie bujajcie teraz nas towarzysze-bonzowie, bo wam i tak nikt nie uwierzy. I nie twierdźcie, że gdzieś istnieje ustrój socjalistyczny. Dania czy Szwecja, to drobnomieszczaństwo pod królewskim berłem, Francja i Hiszpania to typowa „kiereńszczyzna" w różnych stadiach, a Rosja to już wiadomo, co za raj!

Więc gdzie ta utopia została zrealizowana? **ha.**

Zabiła męża w obronie koniecznej

Sąd Apelacyjny w Krakowie uniewinnił Helenę Szczeniowską, skazaną w swoim czasie na 4 lata więzienia za zabójstwo męża

Kraków, 22. 6. — W cichym podkrakowskim dworze, w Kobylanach, w noc czerwcową rozegrał się krwawy dramat, który pociągnął za sobą jedno życie ludzkie. Mianowicie swego czasu został zastrzelony 43-letni śp. Ksawery Szczeniowski, por. rezerwy pułku ułanów, znany obywatel w Krakowie, przez swą żonę Helenę Szczeniowską.

Szczeniowski pochodził z zamożnej rodziny z kresów, jednak żeniąc się, nie posiadał żadnego majątku, gdyż dobra jego na Ukrainie skonfiskował rząd sowiecki. Małżeństwo Szczeniowskich początkowo żyło zgodnie, jednak z czasem nastąpiły nieporozumienia, które przybrały tragiczny koniec. Na skutek wpływu swej żony, Szczeniowski rozpoczyna grę spekulacyjną, pożycza większe sumy pieniężne, a później traci znaczną część majątku. Awantury między małżonkami są coraz częstsze, a w końcu dochodzi do seperacji.

Szczeniowski wyjeżdża z Kobylan i zamieszkuje w jednopokojowym mieszkaniu w Krakowie.

W dniu imienin swej córeczki Szczeniowski wraca do Kobylan jednak żona go wyrzuca z pokoju. Zmęczony podróżą śpi w hamaku. Nazajutrz zjawia się znów na dworze. Chce wejść do mieszkania, ale dochodzi wówczas do konfliktu. Wybija szybę w oknie, ale wówczas zagradza mu drogę żona z rewolwerem w ręku. Mąż porzuca tę drogę i chce drzwiami wejść do mieszkania. Tutaj napotyka Gędłka. Między oboma mężczyznami dochodzi do walki. W momencie tym nadchodzi Szczeniowska, która strzela do męża, kładąc go trupem na miejscu.

Za swój czyn Szczeniowska odpowiadała przed Sądem Okręgowym w Krakowie o zabójstwo w stanie silnego wzruszenia. Sąd po przeprowadzonym postępowaniu dowodowym doszedł do przekonania, że denat nie dożył do zamachu na życie żony i nie było warunków dla działania w obronie koniecznej. W tym stanie rzeczy Szczeniowska została zasądzona na cztery lata więzienia.

W dniu 21 bm. sprawa Szczeniowskiej znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Krakowie, który po przeprowadzonej rozprawie uniewinnił Szczeniowską, przyjmując działanie w obronie koniecznej. (g)

Trup kobiety na ulicy

Tajemnicze strzały w Halembie

Katowice, 21. 6. W sobotę późnym wieczorem o godz. 23 na ścieżce wychodzącej na ulicę Żwirki i Wigury w Halembie, naprzeciw domu Richtera, została skrytobójczo zastrzelona dwoma strzałami z rewolweru 35-letnia Gertruda Lendel z Nowej Wsi (ul. Kościuszki). Lendelowa poniosła śmierć na miejscu, a zabójca jej przez nikogo nie zauważony zdołał zniknąć w mrokach nocy.

Lendelowa żyła od dłuższego czasu w seperacji z swym mężem, a obecnie była przyjaciółką Wilhelma Jarosza z Kłodnicy (ul. Żwirki i Wigury). Silnie podejrzanym o dokonanie zabójstwa jest b. przyjaciel Lendelowej, Ernst Glanc z Nowej Wsi, którego Lendelowa porzuciła z kolei dla Jarosza. Za Glancem wdrożono poszukiwania.

Zwłoki Lendelowej zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na pomnik Serca Jezusowego: Fr. J., Kraków, z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośba o dalsze 4.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 127.— zł.

BILANS NETTO KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI m. ŁODZI w ŁODZI

w dniu 31 grudnia 1936 r.

Stan czynny			Stan bierny	
1. Kasa i sumy do dyspozycji		1.198.741,41	1. Kapitał zakładowy	100.000.—
2. Kupony		21.709,81	2. Fundusz amortyzacji nieruchomości	4.284,12
3. Papiery wartośc. własne		628.600,13	3. Wkłady oszczędnościowe i inne lokaty	6.829.727,42
4. Akcja kredytowa:			4. Zobowiązania inkasowe	65.167,33
a) skup weksli i pożyczki na weksle	3.058.292,48		5. Różni wierzyciele	44.407,55
b) pożyczki pod zastaw papierów wartośc.	652.840.95		6. Przekazy na banki	8.041,68
c) inne udzielone kredyty	977.827,52	4.688.960,95	7. Redyskonto weksli (kredyt rzemieślniczy)	60.185,—
5. Weksle protestowane		67.898,51	8. Nadwyżka za rok sprawozdawczy	28.621,17
6. Różni dłużnicy		65.662,59		
7. Ruchomości		40.448,52		
8. Nieruchomości		428.412.35		
		7.140.434,27		7.140.434.27
1. Inkaso		343.164,17	1. Różni za inkaso	343.164,17
2. Depozyty zabezpieczające		4.773.538,93	2. Różni za depozyty	4.773.538,93
		12.257.137,37		12.257.137,37

Rachunek strat i zysków za rok 1936

1. Odsetki i prowizje wypłacone i dopisane	284.498.42	1. Odsetki i prowizje dopisane i inne wpływy	541.573,10
2. Koszty administracyjne, amortyzacja i inne wydatki	228.453,51		
3. Nadwyżka	28.621,17		
	541.573,10		541.573,10

Kierownik buchalterii: (—) F. Koźmiński.

Komisja rewizyjna: (—) St. Waligórski (—) M. Wadowski (—) J. Smarzyński (—) F. Janowski (—) C. Borysławski

Dyrekcja: (—) Z. Chudzyński, dyr. zarządzający (—) J. Janicki, zast. dyr. zarz. (—) L. Saniewski, członek dyrekcji.

n 45 838

BILANS BRUTTO KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI m. ŁODZI w ŁODZI

w dniu 31 maja 1937 roku

Stan czynny			Stan bierny	
1. Kasa i sumy do dyspozycji		642.735,53	1. Kapitał własny	104.284,12
2 Papiery wartościowe własne		630.250,13	2. Wkłady oszczędnościowe i inne lokaty	8.452.777,09
3. Akcja kredytowa			3. Zobowiązania inkasowe	62.146,64
a) skup weksli i pożyczki na weksle	5.409.895,99		4. Różni wierzyciele	45.540,81
b) pożyczki pod zastaw papierów wartościowych	739.996,24		5 Przekazy na banki	8.652,12
c) inne udzielone kredyty	971.978,03	7.121.870,26	6. Redyskonto weksli	125.180,—
4. Weksle protestowane		75,429,50	7. Procenty i prowizje i dochód z nieruchomości	304.749,59
5. Różni dłużnicy		65.249,03	8. Zysk z lat ubiegłych	28.621,17
6. Ruchomości		47.662.47		
7. Nieruchomości		428.412,35		
8 Wydatki administracyjne		120.342,27		
		9.131.951,54		9.131.951,54
1 Inkaso		386.422,87	1. Różni za inkaso	386.422,87
2. Depozyty zabezpieczające		5.393.265.04	2. Różni za depozyty	5.393.265,04
		14.911.639,45		14.911.639,45

Kierownik buchalterii: (—) F. Koźmiński.

(—) **Z. Chudzyński,** dyrektor zarządzający (—) J. Janicki, zast. **dyr. zarządzającego**

(—) L. Saniewski, członek dyrekcji

Pierwsze lądowania balonów

„LOPP“ leciał w 40-stopniowym mrozie

Międzychód. (Tel. wł.) — W poniedziałek o godzinie 19.15 na terenie majątku ziemskiego Ławica, w świeżo zalesionej kotlince, w odległości około 800 metrów od dworu, wylądował polski balon „LOPP“, uczestniczący w zawodach o puchar Gordon Bennetta. Lądowanie odbyło się poprostu idealnie.

Przy pomocy robotników rolnych, w liczbie 15, dostarczonych przez właściciela majątku Ławica, p. Andrzeja Rutkowskiego, oraz przygodnych widzów, załoga polskiego balonu, kapitan Zbigniew Burzyński i porucznik Bronisław Koblański, dokonali zwinięcia i zabezpieczenia powłoki balonu. Następnie, po posiłku, aeronauci nasi słuchali komunikatów radiowych i udali się na zasłużony wypoczynek.

Kapitan Zbigniew Burzyński opowiedział, iż do lądowania zmusił go całkowity brak prądów powietrznych, wiejących z zachodu na wschód. Istniejące prądy spychały balon na północ, a nawet z powrotem, w kierunku zachodnim. Gdyby nie ta okoliczność, balon „LOPP“ szybowałby w dalszym ciągu. Lot z Brukseli trwał 26 godzin. Przebyta przestrzeń — w linii powietrznej — wynosi ponad 700 kilometrów.

W dalszym ciągu opowiada kapitan Burzyński, iż lot odbywał się na bardzo znacznej wysokości, mianowicie około 8 tysięcy metrów, ponieważ konieczne było wymijanie burz. Lecąc nad Niemcami balon „LOPP“ miał pod sobą gwałtowną burzę z piorunami.

Baloniarze nasi szybując na wysokości 8 tysięcy metrów znaleźli się w strefie nadzwyczaj zimnego powietrza. Termometr wskazywał minus 40 stopni Celsjusza. Przy tym syberyjskim mrozie zmarzł im na kamień piasek, który służył jako balast. Podobnie zmarznięciu uległa część żywności, którą zabrali ze sobą z Brukseli, np. pomidory.

Kpt. Burzyński i por. Koblański wstali we wtorek o g. 11 i po śniadaniu zażyli kąpieli w jeziorze ławickim. Balon jest zapakowany, osobno powłoka i osobno gondola, i jeszcze dziś ma być odesłany koleją do Legionowa.

W południe policja zawiadomiła zarząd majętności Ławica, iż w odległości około 7 kilometrów od miejsca lądowania znaleziono dwie butle z tlenem wyrzucone z balonu „LOPP“.

Kpt. Burzyński i por. Koblański przybyli do Poznania we wtorek o godzinie 16.23, skąd o godz. 17.15 udali się pociągiem do Warszawy.

Aeronauci nasi czują się doskonale i okazują wielkie zainteresowanie losem balonów, które współzawodniczyły z balonem „LOPP“. (lz)

Leszno. (PAT). Wczoraj o godz. 20,40 we wsi Wielka Łąka w pow. gostyńskim lądował szwajcarski balon „Zurich III“, pilotowany przez inż. Tilgenkampfa.

Lotnicy musieli opuścić się na ziemię z powodu prądów wstecznych.

Piotrków. (PAT). Nad Piotrkowem przeleciały dziś o godz. 5,20 rano dwa balony, których znaków rejestracyjnych nie zdołano rozpoznać.



Napełnianie balonów razem na stadionie w Brukseli przed startem do zawodów.



Wyzyskiwanie robotników-Polaków przez żydowskich kapitalistów jest powszechnie znane. Oto grupa okupantów przed garbarnią Żyda Kaufmana w Łodzi przy ul. Zgierskiej 104. Fabrykant zamknął warsztat pracy tak, że robotnicy strajkują... na wolnym powietrzu.

Wyniki zawodów balonowych

Do wieczora lądowało 9 balonów — „Polonia“, „Belgica“ i „Hildebrandt“ jeszcze leciały

Bruksela. (PAT) Do godz. 18,50 nadeszły już wiadomości o lądowaniu 9 balonów. Trzech najgroźniejszych konkurentów: kpt. Janusz na „Polonii“, Belg Demuyter na balonie „Belgica“ i Niemiec Goetze na balonie „Alfred Hildebrandt“ znajdują się natomiast w dalszym ciągu w powietrzu.

„Polonia“ kpt. Janusza widziana była po raz ostatni w poniedziałek o godz. 20 nad Pardubicami, a więc o 1100 km od Brukseli. Tym samym znajduje się ona znacznie dalej niż balony, których klasyfikację tu podajemy.

Klasyfikacja nieoficjalna do chwili obecnej przedstawia się w sposób następujący:

1. „Zürich 3“, pilot Tilgenkamp (Szwajcaria) — 880 km, wylądował w Polsce,
2. „LOPP“, pilot kpt. Burzyński i por. B. Koblański — 870 km, wylądowali w Polsce,
3. „Warszawa“, kpt. Hynek i inż. Janik, wylądowali nad granicą niemiecką — 820 km,
4. „Bruxelles“, pilot Quersin — 795 km, wylądował w Czechosłowacji.
5. „Le plus beau des sport“, pilot Dolfuss — 710 km, wylądował w Czechosłowacji.
6. „Chemnitz“, pilot Schuetze — 700 km, wylądował w Czechosowacji.
7. „Sachsen“, pilot Schaffer — 700 km, wylądował w Czechosłowacji.
8. „Kapitan van Huysse“, pilot kpt. Thonnard, wylądował w Niemczech — 590 km.
9. „Aeroklub de France“, pilot Combez — 580 km, wylądował w Czechosłowacji.

Jak widać, różnice w odległościach są niewielkie i z całą pewnością klasyfikacja ta zostanie jeszcze zmieniona. Aeroklub belgijski nie otrzymał jeszcze dokumentów, na podstawie których mógłby obliczyć dokładnie odległości.

Mincberg przed sądem

Brat osławionego działacza żydowskiego Lejby Mincberga skazany za nadużycia czekowe

Łódź, 23. 6. We wtorek przed Sądem Grodzkim w Łodzi odbyła się rozprawa przeciwko Chilowi Mincbergowi, który jest bratem osławionego „pułkownika“ żydowskiego, byłego radnego BB i posła na Sejm oraz prezesa łódzkiej gminy żydowskiej, Lejby Mincberga.

Chil Mincberg był oskarżony przez swego współziomka, niejakiego Cukiermana o to, iż w grudniu ub. r. przy sprzedaży przędzy zapłacił czekiem na 500 zł, który jednak był bez pokrycia.

Sąd po naradzie uznał winnym Chila Mincberga wystawienia czeku bez pokrycia i skazał go na 1 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na lat pięć, zasądzając koszta postępowania sądowego od oskarżonego.

Zbrodnia w Rudzie Pabianickiej

Za 1 zł 20 gr rozpruł nożem brzuch

Łódź, 23. 6. — W Rudzie Pabianickiej, przy ul. Eugeniusza, znaleziono w nocy leżącego w kałuży krwi z rozprutym brzuchem 37-letniego Bronisława Stawickiego, majstra murarskiego z ul. Eugeniusza 4.

Stawickiego w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala, gdzie po usilnych zabiegach przywrócono go do przytomności. Wskazał on jako sprawcę napadu robotnika, 36-letniego Władysława Feliksiaka, zatrudnionego u Stawickiego i pochodzącego ze wsi Świnice, powiatu tureckiego.

Feliksiak przyznał, że Stawicki nie dopłacił mu 1,20 zł zarobku i ze zemsty za to nożem rozpruł mu brzuch. Feliksiaka osadzono w więzieniu. Stan Stawickiego nadal nie rokuje utrzymania go przy życiu.

Nieszczęśliwy wypadek na lotnisku

Szybowiec ranił dwie osoby

Katowice, 22. 6. Na lotnisku w Katowicach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek podczas lądowania ćwiczebnego szybowca. Kiedy szybowiec typu „Sokół“, pilotowany przez kursistę Leopolda Kwiatkowskiego z Nowego Sącza, podchodził do lądowania, pilot obniżył za wcześnie lot szybowca.

W tym czasie na drodze obok lotniska przechodził Wilhelm Tomanek z Nikiszowca w towarzystwie Małgorzaty Czernerówny z Janowa. Lecący zbyt nisko szybowiec uderzył przechodzących swym kadłubem i dotkliwie obydwoje poranił. Tomanek doznał poważnego okaleczenia głowy i prawego ucha, a Czernerówna zdarcia naskórka na głowie.

Obydwoje przewieziono do szpitala Spółki Brackiej, skąd Czernerównę po nałożeniu opatrunku zwolniono do domu, a Tomanka pozostawiono do dalszej opieki. (AJS)

Komuniści wśród młodzieży

Kraków. (Tel. wł.) W poniedziałek krakowskie władze policyjne zlikwidowały jaczejkę komunistyczną, rekrutującą się ze środowiska lewicowej młodzieży akademickiej. Aresztowano kilkanaście osób. Przy rewizji zabrano bardzo wiele materiału obciążającego. Z uwagi na toczące się śledztwo, bliższych szczegółów w tej sprawie podać nie możemy. (kg)

Co piszą inni

Czy chodzi o proces Giertycha?

W „Głosie Sądownictwa“ ukazała się w dziale „Poradnia prawnicza“ porada udzielona sędziemu Cz. W. w Stargardzie, w której na pytanie, czy przy przesłuchaniu świadków przez sędziego, będącego członkiem kompletu orzekającego, mają prawo być obecne inne osoby poza prokuratorem, oskarżonym i jego obrońcami — odpowiedziano przecząco.

Porada ta jest o tyle interesująca, że w Starogardzie toczy się proces Jędrzeja Giertycha o skonfiskowaną część książki pt.: „Tragizm dziejów Polski“, w którym sąd postanowił dopuścić dowód ze świadków, wskazanych przez obronę i prokuratora, przy czym badanie ma się odbyć przez delegowanego członka kompletu orzekającego, p. Czesława Wasilkowskiego.

Dotychczas nikt nie miał co do tego wątpliwości, że tzw. rekwizycyjne badanie świadków przez delegowanego sąd odbywa się przy drzwiach otwartych razem z innymi sprawami, sądzonymi w danym dniu przez ten sąd.

„Porada“ zatem, udzielona panu sędziemu Cz. W. w Starogardzie, nie wydaje się zbyt trafna z punktu widzenia prawnego i niewątpliwie w kołach prawniczych wzbudzi zdziwienie. Ale mniejsza z tym.

Ważniejsze jest to, że gdyby przeciw przeprowadzaniu badania świadków w procesie p. Giertycha przy drzwiach zamkniętych nie zgłosił sprzeciwu prokurator (że zgłosi taki sprzeciw oskarżony — tego można być pewnym), byłoby to dowodem, że prokurator nie uważa za rzecz pożądaną, by stało się wiadomym opinii publicznej, prasie itd., co o wypadkach historycznych 1905—1922 r. pod przysięgą zeznają pp. marsz. Aleksander Prystor, pos. Walery Sławek, Stanisław Dobrowolski, gen. Władysław Sikorski, gen. Kazimierz Sosnkowski, Michał Sokolnicki, Artur Śliwiński, płk. Adam Koc, minister gen. Kasprzycki, Adam Rudnicki, gen. Tokarzewski, pos. Miedziński, sen. St. Kozicki, sen. Z. Wasilewski, dr. A. Głażewski, prof. St. Głąbiński, marsz. W. Trąmpczyński, prof. St. Stroński, prof. E. Dubanowicz, dr Czesław Meissner, marsz. A. Zwierzyński, dr St. Celichowski, woj. A. Dębski, ks. M. Nowakowski, Wl. Jabłonowski, J. K. Szczeblewski, inż. Fr. Giertych, gen. St. Haller, sen. St. Sołtyk i gen. M. Januszajtis.

Z DNIA

„Ozon“ tworzy tzw. „Związek Młodej Polski“

„Ozonowi“ zależy najwięcej na młodym pokoleniu. W tej bowiem dziedzinie pozycja obozu rządowego jest najsłabsza i, jak dotąd, bez przyszłości.

Sprawę komplikuje ta okoliczność, że twórcy „OZN“ zdają sobie z tego sprawę, że młodzież do „Ozonu“ nie pójdzie. Postanowiono przeto powołać do życia „specjalną“ organizację dla młodych, która niby ma być samodzielną, a w rzeczywistości będzie organem „OZN“.

Pułk Koc zapowiedział wczoraj przez radio, że zakłada się „Związek Młodej Polski“. Zastępcą płka Koca w kierownictwie tej organizacji będzie p. Jerzy Rutkowski. W okresie wakacyjnym będzie się tworzyło kadry kierowników i będzie się rokowało z różnymi organizacjami.

P. Rutkowski zapowiedział — po płku Kocu — przez radio, że Związek Młodej Polski będzie miał front przeciwmasoński i przeciwkomunistyczny i będzie za emigracją Żydów.

Po pp. Kocu i Rutkowskim zagrano przez radio — „Pierwszą brygadę“.

Jednym słowem — w „Ozonie“ będzie można mieć wszystko: antysemityzm dla młodzieży i Polski zachodniej, a zupełnie odwrotne tendencje w praktyce na innych terenach (por. zjazd Związku Miast w Warszawie), — antymasoństwo znowu na zachodzie Polski i dla młodzieży, podlegającej wpływo nacjonalistycznym, a dla innych sympatie i współdziałanie z masonizującą „Naprawą“ i masonizującą w wierzcholkach swych „Młodą Wsią“, — ostatecznie dla wszystkich, jako towar na eksport, emigrację Żydów, bo takie ogólnikowe postawienie sprawy żydowskiej mało kosztuje i jeszcze mniej angażuje.

Czy sternicy „OZN“ łudzą się naprawdę, że ideowe i polityczne wyrobione młode pokolenie polskie w tej mieszaninie się nie orientuje?

Tabela loterii

1-szy dzień ciągnienia 1-ej klasy 39-ej Loterii Państw

I i II ciągnienie

Główne wygrane

5.000 zł.: 66117 121850.
1.000 zł.: 110035
500 zł.: 65155 100022 114505 136646
400 zł.: 8530 9674 74030 89636 99930
200 zł. 11825 16245 23066 27970 31294 35283 36568 149978 190891 164641
150 zł.: 4118 10988 12272 15359 18453 20730 20819 22994 27118 28427 37777 48075 55162 56390 63836 64450 76564 81898 83832 84028 87022 87947 91476 96844 98519 105969 111268 115770 118092 137099 141204 145004 160754 163590 164071 169459 175243 175340 177956 179506 193081

Wygrane po 100 zł.

1726 914 2547 67 4022 251 530 43 706 39 6454 814 18 7405 639 8448 10357 468 577 621 93 11413 12027 43 140 516 626 747 59 13894 14541 84 942 15387 765 925 16103 78 399 453 17030 699 949 18022 257 310 777 917 22616 23002 147 298 24185 593 25484 26478 931 27644 29494 30454 524 99 606 825 31031 149 32035 209 444 603 727 843 33348 34017 146 288 350 437 76 580 35276 553 903 36017 800 944 37464 506 704 809

38380 39563 669 769 835 41857 78 42009 36 490 664 44480 45839 58 46138 587 47471 598 48274 737 49014 143 712 827 50187 363 599 52731 872 53852 54885 55123 295 506 922 56368 57079 180 241 848 58755 59444 519 62237 71 458 63614 34 70 934 46 64128 830 65115 538 79 823 66049 953 67032 334 96 639 743 89 93 68327 54 919 69208 453 71 70452 58 71412 72538 73430 514 610 779 918 21 74280 750 837 75236 359 548

76266 914 92 77292 78407 811 18 955 71369 750 75 814 80236 757 837 81023 514 817 940 82164 308 409 57 627 83187 211 592 84242 783 813 85087 422 86468 860 87065 661 88732 805 926 87056 492 967 90311 56 539 763 91215 45 371 488 92138 208 372 868 945 93215 435 88 89 736 932 33 94776 95322 991 96072 274 764 97052 281 489 650 808 98792 831 919 99014 948

100301 402 84 921 101001 224 715 54 839 102123 48 392 699 104778 105681 106093 973 107279 355 602 108118 508 815 915 109650 110447 576 790 111122 466 613 751 112365 646 744 113153 621.

114470 806 115469 710 802 116486 514 704 46 117004 470 85 761 118100 18 480 722 119072 120094 307 473 634 121535 953 122549 831 123199 221 763 124194 251 84 403 57 125090 127726 128341 500 95 672 806 129243 574 715 130593 131310 873 132410 586 831 133837 135033 92 126 949 136752 137371 752 812 138372 139453 87 140152 420 844 915 57 141248 994 142329 887 89 143382 95 719 144716 804 145748 146315 33 381 944 147890 148235 149015 753 151359 87

152188 300 51 153197 274 552 154634 155013 57 308 825 156295 856 15725 481 593 158209 791 937 159666 160124 78 161307 26 408 162256 713 889 163088 664 164078 348 408 513 42 994 165054 290 575 166446 701 927 74 167976 93 168104 892 169154 227 518 76 703 76 96 170250 171230 517 864 6 172363 173134 691 175171 427 543 704 14 892 176817 177432 608 935 6 179406 743 180003 139 239 54 375 181202 91 182226 335 786 184000 185424 873 920 34 186044 187090 434 692 188518 769 189125 713 59 824 31 190851 192381 193412 967 194192 248 307.

ygrane po 50 zł.

96 214 408 752 79 898 906 43 1042 189 244 337 2057 67 704 932 3295 4102 321 99 464 636 47 5751 83 6121 383 635 8093 351 641 9867 10057 143 76 341 55 73 11098 354 65 12408 676 760 960 13119 28 621 815 995 14131 260 15415 33 516 934 16074 274 17562 624 787 921 18002 275 99 466 696 908 19980 20103 12 402 748 978 21088 388 633 790 22051 76 327 662 23036 36 192 207 24 24113 53 980 26039 317 575 27282 467 80 773 941 80 28161 464 529 791 932 29449 95 776 676 30686 31063 621 32063 246 424 756 90 857 33105 311 567 614 813 34178 223 474 884 35202 519 99 687 893 36079 91 946 37025 115 322 75 805

38320 645 812 907 39336 58 410 28 873 40294 41445 597 700 1 91 42905 43222 935 94 44086 45167 437 840 939 46013 79 264 407 508 930 47249 370 97 658 728 48042 50 237 432 834 55 49001 81 403 66 91 616 896 50252 469 669 728 37 45 51542 675 706 48 52456 868 53084 799 912 54340 412 55029 788 899 56475 98 963 57019 669 921 58548 59021 263 985 97 60606 763 61263 672 831 960 62201 35 371 433 898 63012 76 532 51 762 64013 305 411 49 568 937 65179 66202 49 769 67046 68168 524 69167 514 814 70069 809 995 71098 192 72151 326 571 912 73431 578 771 75 74600 819 49 75510 68 70 836 90

77069 145 750 77403 720 33 850 78412 96 689 711 836 779419 908 80307 911 47 81075 257 453 849 82298 83051 140 787 997 84042 65 110 54 330 70 599 649 990 85304 471 580 632 776 852 63 976 86261 822 87526 766 88149 59 2211 514 982 89 89198 959 900124 221 91025 215 7223 66 804 92000 169 432 934467 999 94012 24 514 677 95127 47 261 341 665 94

396543 97231 489 967 98091 105 16 2446 402 60 703 19 99378 632 100483 620 89740 101151 507 113 2642 760 888 949 102943 553 86 67051 103 118 218 104 175 776 105015 32987 412 869 9006 106578 963 68 070000 44911 108 411 745 977 109123 745 830 971 110117 61 369 731 111036 362 69 7767 957

112317 917 113193 303 421 974 88

114338 115011 33 276 535 766 899 116013 677 946 657 117112 345 415 6511 784 118004 5 206 522 988 119098 165 383 415 28 896 120170 949 121619 122452 58 827 123195 205 357 69 484 124492 818 26 125130 203 680 81 126097 164 666 742 919 12861 515 129086 209 456 837 130059 146 305 38 96 406 131330 435 735 813 132281 854 133266 640 936 134040 199 624 62 881 907 135012 925 136288 391 463 137165 570 608 138187 836 929 139034 193 364 140187 637 989 141961 142629 94 753 143067 101 66 298 481 560 144774 145245 373 621 770 907 146291 605 816 147176 365 471 630 858 148141 717 899 149088 926 150016 485 815 151256 482

152070 648 153345 528 63 606 16 816 154131 42 371 95 600 92 155464 519 609 872 156541 94 716 847 73 5 157190 795 158197 216 447 159394 504 777 928 160081 269 525 78 618 747 830 933 161053 183 208 64 162350 163157 209 59 469 554 864 164026 128 77 379 544 165218 53 399 478 587 166413 23 83 780 167400 519 23 168254 530 41 634 720 169115 241 312 4 433 884 170165 466 699 773 4 807 917 171375 686 836 47 172143 967 173005 163 643 69 721 39 174040 253 81 175060 260 386 561 743 176087 319 489 743 50 5 177248 88 408 528 684 770 941 53 178061 80 374 179200 545 659 792 180008 275 367 438 500 696 967 181807 943 182257 314 6 828 183008 877 184127 262 626 688 783 185557 80 643 940 186105 14 6 79 269 478 506 716 718 890 964 187056 953 188165 914 189226 434 83 924 190606 21 929 191503 192156 589 720 193053 109 46 625 194133 258 340 650 820 939.

III ciągnienie

Wygrane po 100 zł.

700 2024 3204 339 4225 560 918 5032 271 439 529 927 6499 7001 151 8731 480 9093 10418 11109 348 890 12058 13578 831 14035 656 16390 17137 554 20141 215 28 520 800 21778 990 22909 23262 423 24364 25396 511 27599 29663 38 30667 31900 33620 890 928 34152 760 867 35798 36284 37092. 38263 29124 591 40215 41698 746 43217 528 861 46362 47450 673 48014 50020 661 774 51273 52812 53374 58359 59445 972 61970 62112 298 766 63433 64311 784 65154 66375 756 67056 359 70013 453 72160 664 73750 866 917 74122 558 709 76108 78321 411 79039 740 67 80706 952 82669 85104 444 504 86108 449 747 87822 88266 319 880 89210 33 832 90252 878 934 91058 377 548 92961 93294 94085 96313 757 920 97330 76 689 98802 99182 262 677 100386 716

101333 102141 664 103698 821 105728 107072 667 108105 11040 11128 488 529 113172 408 703 114265 637 961 115167 965 116082 117269 949 118088 2147 69 119465 120204 599 121171 701 122106 566 72 967 124533 125647 819 126350 127752 128027 129220 130379 855 13111 4231 33013 248 134737 135437 836 136281 137406 629 138268 139119 564 142578 143205 619 145387 146597 147965 148366 913 55 149169 150932 153093 439 645 68 154780 156291 351 714 157732 158051 62 91 159212 968 160310 161271 162393 689 163764 164183 634 923 165940 167758 917 168018 49 239 929 170062 194 37 520 925 171536 172107 729 173006 78 510 174087 423 175941 176634 a178106 343 806 179297 550 182166 213 183430 185008 407 188077 730 190103 896 920 191930 192425 540 649 853 194000

Wygrane po 50 zł.

330 650 700 30 1004 13 597 696 2398 3260 71 317 4313 867 5136 446 626 738 927 6426 62 8391 431 802 74 9139 574 11840 12030 137 62 94 13220 537 14161 760 910 15213 17100 18012 19278 516 794 20536 21010 22584 92 756 23045 313 490 24057 26295 507 29335 506 666 30204 613 31476 32176 471 980 33070 201 82 34843 36179 287 37154 57 889 38393 804 79 83 39010 83 133 98 406 54 579 749 40280 516 41008 126 450 911 42852 43461 880 44149 349 841 45710 822 46038 390 47082 293 48719 50505 51250 81 772 952 52267 91 354 907 86 53738 50 54808 55030 154 56008 519 605 57021 80 408 42 783 58587 59839 61245 606 62445 568 63027 335 430 54 926 64533 66498 967 69351 71054 72250 74413 89 75190 76417 800 77776 78023 95 232 552 713 79425 81252 365 580 974 82453 802 83665 84418 22 915 85187 413 551 620 87062 85 668 712 88037 558 66 918 89883 90981 91187 509 31 92238 530 93116 93 230 94378 469 936 95226 320 73 847 96421 745 97354 662 819 98217 99261 100361 469 749

101393 795 102698 874 103095 301 459 914 104035 591 106888 107724 108321 109467 535 110748 111299 112256 371 114233 46 1153031 16568 117355 118640 738 119251 120083 222 767a877 121722 12330 61 665a 125143 509 126299 127428 680 128130 129019 130482 836 132172 386 741 133095 190 354 444 91 879 134029 275 349 439 53 997 135057 699 137362 995 139401 1405377 141224 569 142036 152 585 143366 144207 386 583 675 90 756 805 75 145145 357 886 146054 263 690 149103 8 18 325 54 150371 151202 153486 883 154752 155106 585 922 156050 276 342 724 157664 158268 159296 160210 161613 162560 818 164241 165861 1665001 67660 872 168054 759 169548 589 170021 31 206 826 48 171186 284 552 173007 246 526 95 762 849 175083 578 176128 336.660 177271 81 344 927 178100 607 179230 94 540 809 180014 226 917 182208 537 183907 184983 185679 903 96 186014 17 489 187341 776 188193 463 574 189295 687 190711 192044 80 136 193128 83 401 742 194964 71

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20000 złotych padła na numer 124487.
15.000 zł. 50302
10.000 zł. 137594
5000 zł. 3508 41053 74545 31763 95153
2000 zł 6247
1000 zł. 88835
500 zł. 11694 68438 73596 93278 101398 121727 175703 191117 192773
400 zł. 17534 22232 67310 77206 77659 84101 158169 171422
200 zł. 26468 39081 45592 49994 51129 54682 60078 79415 122614 151132 174504 183122
Po 150 zł. 2437 5873 7250 20132 32513 36595 38006 39690 41534 42000 45474 66076 70033 79275 86283 86908 96526 104033 119398 120238 123791 128360 133200 139441 145044 146975 150459 156619 157042 165358 181161

Wygrane po 100 zł.

222 732 1004 2045 121 485 4501 5750 992 6381 571 96 897 7903 8295 10272 819 11366 966 15037 244 500 723 17277 344 493 19365 466 20986 21422 22715 23248 28118 31945 32488 34201 450 35119 205 36849 37140 416 38796 39210 41815 43062 44225 45023 46026 98 666 47714 48443 49930 50854 51916 25 55444 653 56400 57189 58467 59454 60324 531 623 61549 62157 354 63651 64474 770 835 947 65296 367 67193 567 68021 591 69119 70051 72310 417 809 73292 74182 700 78134 79097 80572 942 84225 8 483 87042 372 88652 747 89159 90322 92321 597 93067 797 97716 854 98277 437 99786 100335 73 939 101222 102455 103359 104090 135 105183 617 107215 88 108635 110375 476 834 111647 113289 114580 821 118040 119167 321 716 120254 121674 123433 67 124754 968 126638 128132 729 129451 131350 544 978 132470 624 133084 867 137054 741 69 138234 139195 91 142554 634 143404 144275 432 145176 279 589 148019 670 150026 252 375 151079 717 152029 153374 494 154420 506 155857 996 156281 517 747 158018 388 676 871 6 161355 976 162865 163387 533 164268 165673 166690 167580 168009 806 170754 173520 175040 94 179246 181473 182634 190403 593 191850 193343 715

Wygrane po 50 zł.

834 939 1156 2249 4439 603 5888 7392 615 865 8416 605 937 918 10969 11011 357 14207 50 85 420 963 15814 908 16426 586 17189 91 939 18347 20371 794 21146 22844 23627 24245 25110 456 802 35 26408 669 74 27151 882 28465 29275 30232 73 392 592 861 72 909 31876 32643 72 746 33794 818 34521 36107 643 725 845 37161 82 507 39543 982 40048 460 41751 42393 43200 44712 45101 46347 715 48828 43 955 49073 361 654 50083 438 628 762 51114 490 668 62005 388 53060 793 55795 864 56474 680 974 67710 58478 59650 60647 62248 543 859 63524 58 716 64034 107 493 570 67722 68 887 69129 70036 797 72579 73204 976 74979 75110 62 258 524 652 751 996 76840 77415 79684 733 80223 81114 560 85 82246 83584 85273 697 86225 698 814 87154 344 88402 90602 91023 222 368 92729 93538 94159 270 412 519 95042 408 50 537 96874 99040 62 418 101797 103808 104396 851 4 107136 209 108751 813 109098 188 734 42 7 110047 111 758 802 111639 57 73 112892 547 97 113453 552 114288 116318 776 117170 206 686 728 30 118210 454 781 94 119450 573 121186 467 540 83 122449 123542 124299 658 125728 126665 127442 658 129005 535 131388 494 522 510 133080 166 394 134194 135592 632 136097 474 137008 139751 875 140800 141906 142296 144143 62 97 556 145174 482 146212 358 513 643 963 147547 148671 149016 376 527 714 151959 152048 442 54 530 975 153970 154903 155004 81 418 521 156315 793 157483 90 896 922 158725 159824 161375 423 516 162022 154 637 810 163202 164837 165634 166493 168493 569 601 170039 246 171026 389 745 172053 599 787 878 174502 175082 921 176347 177829 178192 398 817 63 179953 180926 181144 344 634 183375 184164 217 185815 186812 187356 684 182022 569 189021 190440 679 191320 597 192951 193157

Tabelę loterii podajemy bez gwarancji

Ziemia odsłoniła tajemnicę zbrodni

Po półtora roku odkopano zaginionego w zagadkowych okolicznościach człowieka — Tragicznie zmarły padł ofiarą tajemniczej zbrodni

Poznań, 23. 6. Makabrycznego odkrycia dokonano wczoraj na przedmieściu Poznania — Głównej. Wskutek poufnych wywiadów władze śledcze przystąpiły do zarządzenia poszukiwań w szopce mieszkalnej, mieszczącej się w ogrodzie przy ul. Smolnej 15. Podstawę do poszukiwań dały krążące głucho niesprawdzone wieści, jakoby we wspomnianej szopce mieszkalnej miały być zakopane zwłoki pięćdziesięcioletniego kamieniarza, Józefa Walaszyka, który w pobliżu miał pracownię nagrobków. Walaszyk zaginął bez wieści w grudniu 1935. Zaginięcie w dziwnych okolicznościach stało się powodem dochodzeń, które jednak nie dały żadnego wyniku.

Wczoraj w południe w obecności wiceprokuratora Grzegorzewicza, sędziego śledczego Wójtowskiego przy Sądzie Okręgowym w Poznaniu i policji, dokonano poszukiwań. Po przekopaniu ziemi w szopie, prowizorycznego mieszkania Walaszyka, na głębokości około 80 centymetrów znaleziono zwłoki mężczyzny w ubraniu i obuwiu, znajdujące się jednak już w pełni rozkładu.

Wieść o odnalezieniu zwłok obiegła lotem błyskawicy całą dzielnicę, to też na miejscu znalezienia trupa zgromadziły się olbrzymie tłumy. Zwłoki na zarządzenie prokuratury przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Jest niewątpliwe, że są to zwłoki zaginionego w grudniu 1935 r. śp. Józefa Walaszyka. Nie ulega też wątpliwości, że śp. Walaszyk padł ofiarą morderstwa i został następnie dla zatarcia śladów zakopany w prowizorycznej szopie, która mu służyła za mieszkanie.

Dalsze dochodzenia prowadzone przez prokuraturę poznańskiego Sądu Okręgowego zmierzają do ujawnienia sprawcy zbrodni. Ustalone szczegóły osłonięte są jeszcze tajemnicą energicznie prowadzonego śledztwa. (kl)

Dziś Sejm

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorek obradowała w Sejmie komisja oświatowa, która przyjęła poprawki Senatu zarówno co do projektu noweli ustawy o szkołach akademickich, jak i ustawy o Akademii Literatury. Poprawki te rozpatrywane będą na plenum Sejmu dzisiaj. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 16 i jak oczekują, potrwa około 20 minut. Na zakończenie posiedzenia będzie odczytane zarządzenie Prezydenta R. P. o zamknięciu sesji nadzwyczajnej.

Powszechnie oczekują zwołania nowej sesji nadzwyczajnej parlamentu na lipiec. Ma być ona zwołana około 17 lub 20 lipca, a to z powodu wygaśnięcia konwencji genewskiej na Śląsku. Obrady będą dotyczyły skutków tego faktu. (w)

Pacanowski zamknięty zostanie w zakładzie dla niepoprawnych

Sąd Apelacyjny w Poznaniu zatwierdził wyrok na wywrotowców - komunistów

Poznań, 22. 6. Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał we wtorek sprawę znanych komunistów: kilkakrotnie już karanego 31-letniego Żyda Joska Pacanowskiego ze Zduńskiej Woli, 35-letniego b. urzędnika Zarządu Miejskiego w Poznaniu Stanisława Rejminiaka oraz 38-letniego robotnika Andrzeja Węcława z Dopiewca, pow. poznańskiego. Wymienieni pozostają pod zarzutem przynależenia w okresie od października do grudnia ub. r. do Komunistycznej Partii Polskiej w Poznaniu oraz uprawiania na jej rzecz agitacji w okresie niedoszłych wyborów do Rady Miejskiej w Poznaniu.

Wyrokiem Sądu Okręgowego skazano w kwietnia rb. Żyda Pacanowskiego na 10 lat więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, oskarżonych Rejminiaka i Węcławka, każdego z nich na 6 lat więzienia. Wszystkich sąd skazał na utratę praw obywatelskich.

Po przeprowadzonej we wtorek rozprawie trójosobowy trybunał Sądu Apelacyjnego pod przewodnictwem sędziego dra Eimera zatwierdził wyrok I instancji, przy czym w stosunku do oskarżonego Pacanowskiego sąd orzekł umieszczenie go po odbyciu kary w zakładzie dla niepoprawnych.

Czerwiec
23
Środa

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Agrypiny p., Zenona
Czwartek: Jana Chrzciciela
Kalendarz słowiański
Środa: Wandy
Czwartek: Janisława
Słońca: wschód 3,30 zachód 20,19
Długość dnia 16 g. 49 min.
Księżyca: wschód 19.54, zachód 3,01
Faza: 1 dzień przed pełnią

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91
TELEFON redakcji i administracji 173-55

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Stekel, Limanowskiego 37, Jankielewicz (Żyd), Stary Rynek 9, Stanielewicz, Pomorska 91, Borkowski, Zawadzka 45, Głuchowski, Narutowicza 6, Hamburg i S-ka, Główna 50, Pawłowski, Piotrkowska 307.

Telefony: straży pożarnej 8, pogotowia miejskiego 102-90, pogotowia P. C. K. 102-40, pogotowia ubezpieczalni 208-10.

TEATRY

Teatr Miejski — (Park Staszica) — „Małżeństwo".
Piotrkowska 94 — „Podwójna buchalteria".

KINA

Capitol — „Daj mi twe serce".
Corso — „Burzliwa młodość" i „Królowa tańca".
Ikar — „Jadzia" i „Dzień wielkiej przygody".
Oświatowy-Słońce — „Piekielny wąwóz" i „Piotruś".
Metro — „Trędowata"
Przedwiośnie — „Szept miłości".
Palace — „Parada miłości".
Rialto — „Tajemnica starego zamku".
Stylowy „Panienka z poste - restante".

KOMUNIKATY

HISZPANIA BOHATERSKA. W lokalu Z. Z. „Praca Polska" ul. Bandurskiego 9/11 w dniach od 20 do 24 bm. (czwartek) włącznie czynna jest wystawa dowodów bohaterskiego zmagania się ludu hiszpańskiego o wyzwolenie Hiszpanii z pod terroru i dzikiego barbarzyństwa żydo-komuny. Wystawa otwarta codziennie od godziny 18 do 22. Wstęp bezpłatny. Polacy — Hiszpania to przestroga dla Polski! Polacy — przyjdźcie i zobaczcie czym grozi Polsce żydo-komuna!

Teatr Letni w parku Staszica. Codziennie o godz. 9 wiecz. grana jest w Teatrze Letnim w parku Staszica świetna komedia Vaszary'ego „Małżeństwo". Będą to już ostatnie powtórzenia tej powodzeniowej sztuki. Ceny niskie. Specjalne oszalowania chronią publiczność przed chłodem i niepogodą.

Na ukończeniu pod reżyserią Henryka Szletyńskiego próby wybornej komedii Feydeau „Le dindon" („Dudek").

Ostatnie występy A. Dymszy po cenach zniżonych. Występ niezrównanego komika warszawskiego Adolfa Dymszy dobiegają już końca. Popularny gość naszej sceny wystąpi w Teatrze Letnim przy ul. Piotrkowskiej 94 w wesołej komedii muzycznej „Podwójna buchalteria" jeszcze tylko kilka dni. W próbach pod reżyserią Konstantego Tatarkiewicza świetna krotochwila „Żołnierz królowej Madagaskaru".

Pociąg popularny do Poznania. Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej, pragnąc ułatwić szerokim rzeszom społeczeństwa katolickiego udział w Międzynarodowym Kongresie Chrystusa Króla w Poznaniu, który będzie publicznym wyznaniem wiary i hołdem katolickiego świata dla Chrystusa Króla, organizuje w dniach od 26 do 29 bm. pociąg popularny z Łodzi do Poznania. Uczestnicy Kongresu wezmą udział w nabożeństwach, które celebrować będzie J. Em. ks. Kardynał Hlond Prymas Polski, Legat Papieski w asystencji kardynałów Francji, Niemiec, Włoch, 32 biskupów oraz wielkich rzesz duchowieństwa świeckiego i zakonnego z kraju i z zagranicy.

Uczestnicy Kongresu wezmą udział w manifestacyjnym pochodzie przed pomnikiem Chrystusa Króla w Poznaniu. Pociąg wyruszy z Łodzi w dniu 27 czerwca o godzinie 0 min. 10 z dworca Łódź—Kaliska, powrót z Poznania nastąpi w dniu 29-go czerwca o godzinie 22 min. 30. Zbiórka uczestników Kongresu odbędzie się w Domu Katolickim przy ul. Gdańskiej 111 w dniu 26 czerwca (sobota) o godz. 22 min. 30.

Karty uczestnictwa wraz z biletami kolejowymi w cenie zł 9.50 gr nabywać można w Sekretariacie Akcji Katolickiej — Łódź, ul. Gdańska 111, w księgarni „Przyszłość" — Piotrkowska 263, w księgarni „Dobra Książka" — Gdańska 111, oraz we wszystkich parafiach diecezji łódzkiej.

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej zarezerwował dla uczestników Kongresu zbiorowe kwartery. Podczas Kongresu będzie czynne Biuro Kwaterunkowe na dworcu.

Bliższych informacyj udziela Sekretariat Akcji Katolickiej — ul. Gdańska 111, tel. 220-14.

Zebranie Stronnictwa Narodowego

W piątek, dnia 25 bm., w sali Stronnictwa Narodowego, koło Śródmieście w Łodzi, o godz. 19 (7 wieczorem) odbędzie się publiczne zebranie, na którym referaty nt. „Żydzi w nowej ofensywie" wygłoszą adw. Grochowski, redaktor Leon Trella oraz kpt. Grzegorzak.

Komunikat Funduszu Pracy. Woj. Biuro Funduszu Pracy w Łodzi zawiadamia, że Tow. Wojskowe Techniczne k Warszawie organizuje jednoroczne ślusarsko-monterskie kursy lotniczo-samochodowe.

Kurs ten ma za zadanie teoretyczne i praktyczne specjalizowanie w kierunku naprawy i obsługi samolotów dla potrzeb lotnictwa wojskowego.

Od kandydatów na ten kurs wymagane są następujące kwalifikacje: :

1. wiek w granicach od 17—20 lat;
2. ukończenie Wydziału ślusarskiego względnie ślusarsko-mechanicznego szkoły rzemieślniczo-przemysłowej lub trzyletniej dokształcającej zawodowej. Absolwenci szkół dokształcających zawodowych winni poza tym przedstawić zaświadczenie odbycia trzech letniej praktyki zawodowej i świadectwo zdania egzaminu czeladniczego;
3. Dowód obywatelstwa polskiego, względnie dowód zastępczy, stwierdzający wniesienie podania o przyznanie obywatelstwa polskiego;
4. Bardzo dobra opinia moralna;
5. Zgoda rodziców (opiekunów).
6. Zdanie egzaminu sprawdzającego teoretycznego i praktycznego z zakresu dokształcającej szkoły zawodowej.

Junacy, dzieci wojskowych, inwalidów wojennych, pracowników państwowych, przemysłu wojennego i prywatnego oraz członków L. O. P. P. mają pierwszeństwo przyjęcia przy innych warunkach równych.

Ubiegający się o przyjęcie na kurs mechaników samolotowych ślusarsko-monterskich kursu lotniczo-samochodowego T. W. T. w Warszawie, powinni wnieść osobiście względnie przesłać listem poleconym do dn. 3 lipca 1937 r. podanie na piśmie, adresowane do Towarzystwa Wojskowo-Technicznego w Warszawie, aleja Róż 8.

Bliższych informacyj w tych sprawach udzielają Oddziały Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy, mieszczące się przy ul. Matejki 9, Kątnej 5 i Podleśnej 6.

Z ŻYCIA KATOLICKIEGO

Wizytacja pasterska parafii Wniebowzięcia N. M. P. w Łodzi. W tych dniach J. E. ks. biskup Włodzimierz Jasiński, Najdostojniejszy Pasterz Diecezji Łódzkiej w asystencji ks. prałata Wincentego Burakowskiego i licznego duchowieństwa, na czele z dziekanem ks. prałatem Cesarzem i ks. proboszczem prałatem Tyszyńskim, dokonał wizytacji kanonicznej parafii Wniebowzięcia N. M. P. w Łodzi.

Pięciodniowy pobyt w parafii tej poświęcił Jego Ekscelencja całkowicie jej i jej parafian potrzebom. Wielokrotnie z serca płynące przemówienia i nauki podniosły wiernych na duchu. Sakrament zaś Bierzmowania, którego Pasterz udzielał krzepił i starszych i dziatwę siłą nadprzyrodzoną.

W dniu 14 bm. był Jego Ekscelencja w szkołach powszechnych Nr. 25, 36 i 45, gdzie serdecznie powitało Go nauczycielstwo i entuzjastycznie przyjęła Pasterza dziatwa szkolna.

W trosce o rozwój Stow. Katolickich J. E. ks. Biskup odprawił dla nich w dniu 14 bm. mszę św. i przyjmując od nich sprawozdania z pracy, zagrzał je do ofiarnej i wytężonej pracy dla Kościoła. Najciężej pracujący robotnicy byli również przedmiotem pamięci Jego Ekscelencji, który udał się odwiedzić ich przy znojnej pracy w zakładach fabrycznych Biedermana, podnosząc ich na duchu błogosławieństwem i przypomnieniem ich prac i obowiązków w świetle katolickiej nauki społecznej.

Nawiedziny szpitala, kościoła Dobrego Pasterza oraz ochronki parafialnej i S. S. Salezjanek dopełniły bogatego programu pasterskiej wizytacji, która żywym oddźwiękiem odbiła się w pamięci i sercach wdzięcznych parafian.

Z RUCHU NARODOWEGO

Z życia Stronnictwa Narodowego. W niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 11 przed południem odbyło się zebranie Stron. Narodowego w Koluszkach, na które przybyli delegaci kół z całego powiatu brzezińskiego. Obradom przewodniczył p. Adam Sulikowski: prezes powiatowy S. N. wice-prezes Zarządu Okr. S. N. kpt. Grzegorzak z Łodzi wygłosił przemówienie nt. spraw politycznych i organizacyjnych. Po szerokiej dyskusji w której zabierało głos kilkunastu delegatów, uchwalono: wzmocnić pracę organizacyjną na terenie powiatu. Zebranie zakończono o godzinie 15 odśpiewaniem Hymnu Młodych i okrzykami na cześć Polski Narodowej z Romanem Dmowskim na czele.

Tego samego dnia w pół godziny później pod przewodnictwem p. Sikorskiego odbyło się zebranie koła S. N. w Koluszkach, na którym referat nt. kwestii żydowskiej wypowiedział kpt. L. Grzegorzak z Łodzi.

W godzinach wieczornych odbyło się w Brzezinach w lokalu S. N. bardzo liczne zebranie przy współudziale członków S. N. nietylko z Brzezin ale i Polika Ksawerowa, Przecławia, Małczewa i Kołacinka. Obrady zagaił p. Kiełbasiński, kierownik koła S. N., po czym zrabał głos kpt. L. Grzegorzak, który w przeszło godzinnym referacie przedstawił obecne położenie Polski. Po dyskusji, w której zabierali głos pp.: Jóźwikowski, Kaczorowski, Andruszkiewicz, Kiełbasiński i prelegent, uchwalono rezolucję, wzywającą rząd do niepozwolenia odbudowania Żydom swoich przedsiębiorstw w Brześciu. Odśpiewaniem Hymnu Młodych i okrzykami na cześć Polski Narodowej i Romana Dmowskiego zakończono zebranie.

SYTUACJA STRAJKOWA

Strajk okupacyjny w firmie Engel i Lewicki. Wczoraj został proklamowany strajk okupacyjny w tkalni mechanicznej firmy Engel i Lewicki przy ul. Sienkiewicza 61. Strajkujący w liczbie około 200 osób zajmują mury. Tło strajku jest wręcz niecodzienne. Mianowicie żydowscy fabrykanci stworzyli fikcyjną spółdzielnę. Robotnicy złożyli po 50 zł udziału w wekslach, które odrabiali i po tym mieli otrzymywać udział w dochodach. Jednak żadnych sprawozdań nie zdawano, ani udziału z zysków nie wypłacano, a obżniżono natomiast zarobki, których również nie płacono. Poza tym fabrykanci się ubezpieczali robotników, nie prowadzili książeczek obrachunkowych i nie udzielali urlopów itd. Skierowana została przeciw obu przymysłowcom skarga do referatu karnego inspektoratu pracy.

Kelnerzy strajkują. W dniu wczorajszym zgodnie z uchwałą komisji międzyzwiązkowej kelnerzy, zatrudnieni w cukierniach polskich i żydowskich, przystąpili do strajku okupacyjnego. Wobec tego, że w toku rokowań z przedsiębiorcami nie mogł uzyskać porozumienia i zawarcia umowy. Strajk, podjęty o godz. 17, początkowo objął jedynie część zakładów cukierniczych.

Przed strajkiem fryzjerów. Związek Pracowników Fryzjerskich zwołał na 23 bm. walne zgromadzenie swych członków, na którym ma być uchwalony ostatecznie tekst umowy zbiorowej oraz podjęte uchwały w sprawie dalszej akcji. Pracownicy fryzjerscy zamierzają rozpocząć strajk, wobec tego, że dotychczasowo rokowania o umowę zbiorową nie dały rezultatu. Fryzjerzy wskazują, że dotychczas pracownicy nie otrzymują stałej pensji, ale pracują na zasadzie udziału w dochodach tak, że przy słabej frekwencji nie utrzymują żadnych zarobów. Niezależnie od tego pracownicy uchwalić mają protest przeciw wniesionemu przez Związek Cechów projektowi wprowadzenia pracy w zakładach fryzjerskich w niedziele i święta.

ZE ŚWIATA PRACY

Malarze walczą o swe prawa. W inspektoracie pracy odbyła się konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla pracowników malarskich, albowiem dotychczasowy układ kończy się z dniem 30 bm. Konferencja doprowadziła do częściowego ustalenia warunków nowych, jednak umowy nie podpisano z braku dostatecznych pełnomocnitw. Podpisanie umowy przełożono na termin 2 lipca br. Pracownicy zastrzegli, że nie dopuszczą do stanu bezumownego i w razie potrzeby podejmą strajk.

KRONIKA ALEKSANDROWA

LISTY DO REDAKCJI

Żydzi won!

Otrzymaliśmy następujący list:

Do Szanownej Redakcji „Orędownika".

Na skutek ukazania się w Nr. 139 „Orędownika" z dnia 19-go czerwca br. notatki o zaproszeniu przez nas na uroczystości 110-lecia istnienia naszego cechu stolarzy w Aleksandrowie związków żydowskich, najuprzejmiej wyjaśniamy, że omyłkowo zaproszono właściwie tylko jeden związek żydowski, lecz zaproszenie to cofnięto, gdyż uroczystość naszego 110-lecia, która ma się odbyć w nadchodzącą niedzielę, tj. dnia 27 czerwca, nosić będzie charakter ściśle chrześcijański.

Z poważaniem Prezes Komitetu Obchodu: Marceli Dolata, Starszy Cechu: Marcin Westwał. Podstarszy Cechu: Feliks Sikora.

KRONIKA PABIANIC

Samochody opryskują przechodniów na ulicy pryncypalnej. Główną i najruchliwszą ulicą miasta naszego jest ul. Zamkowa. Ulica ta posiadająca w centrum miasta t. zw. ładne alejki jest przez wszystkich w wolnych chwilach uczęszczana. Dochodzi jednak do tego, że tak w czasie deszczów jak i po opadach nie będzie można już swobodnie ulicą tą przechodzić. Dowodem tego był znów ostatni ulewny deszcz w niedzielę, ub. Na jezdni tej ulicy uścielonej gęsto wybojami po deszczu nazbierało się dużo wody i błota. Przejeżdżające tą ulicą bardzo licznie samochody przez swoją niedozwoloną szybką jazdę rozpryskują to błoto na lewą i prawą stronę i na chodniki. Przechodnie są wobec tego narażeni na kompletne spryskanie, a zwłaszcza na wąskich przejściach chodników, gdzie nie można w bok odskoczyć. Zauważyć było można jak pare pań w jasnych ubiorach zostało strasznie spryskanych. Ażeby więc uchronić przechodniów w przyszłości od dalszych takich przykrych wypadków, a nawet zniszczenia rzeczy, władze policyjne winne każde przejeżdżające przez miasto z nadmierną szybkością auto zatrzymywać i pociągnąć kierowców do odpowiedzialności karnej. Ponadto winno się wzorem innych miejscowości zamieścić na tej ulicy napisy ostrzegawcze „Jechać wolno".

Czyżby robota mściwych komunistów. Donosiliśmy już, że parafia Dłutów otrzymała znów nowego duszpasterza w osobie ks. prob. Rabińskiego z Łaznowa, pow. brzezińskiego. Czcigodny ten sługa Boży nie zdążył się jeszcze rozejrzyć i zapoznać z panującemi tam strasznymi stosunkami wywołanymi przez komunistów, a już doznał osobiście przykrego dowodu tej kreciej roboty ukrytych wywrotowców. Mianowicie nieznany sprawca w niedzielę w wczesnych godzinach porannych wlał do studni na plebani parafii tamt. naftę, by w ten sposób zrobić wodę niezdolną do użytku. Niewątpliwie w tym wypadku mamy do czynienia z robotą wrogów kościoła i kleru — komunistów, którzy w taki sposób nikomu nic niewinnemu duszpasterzowi chcą uprzykrzyć pobyt w nowej jego parafii. Drugim smutnym wypadkiem był fakt, gdy w czasie odbywającego się nabożeństwa pewien pijany osobnik przy bramie cmentarza kościelnego bluźnił w strasznych słowach wobec Boga i kościoła wywołując wielkie oburzenie wśród wiernych. Dzięki tylko perswazjom starszych ludzi apostoł zasad bolszewickich uniknął natychmiastowej surowej kary.

Wandalizm. Jak zauważyć można jadąc do Dłutowa sterczy tam kilka połamanych młodych trzyletnich drzewek przydrożnych posadzonych nie tylko dla upiększenia szosy, ale też dla ochrony. Drzewka te połamała jakaś złośliwa, czy też mściwa ręka wandala. Ktoby wiedział o sprawcy tego barbarzyńskiego czynu winien o tym zawiadomić najbliższy posterunek P. P.

Uspokoił się. Żyd Lipkowicz Moszek, zam. przy ul. Warszawskiej 30 nie bacząc na niedzielę, dzień święta chrześcijańskiego, urządzał na ulicy hałas i krzyki. Dopiero po sporządzeniu przez policję protokółu hałaśliwy Żyd się uspokoił.

KRONIKA ZGIERZA

Uroczyste zakończenie roku szkolnego w P. S. W. w Zgierzu W sobotę, dn. 19. bm. w Zgierzu w sali Tow. Śpiewu „Lutnia" przy ul. Pierackiego odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego uczniów i uczennic miejscowej Państwowej Szkoły Handlowej. Uroczystość połączono z wystawą prac „Koła Reklamy" tej szkoły. Wystawa przedstawia trzy działy: 1. prac szkolne jak mapy wykresy itp., 2. prace artystyczne i 3. dział wystawa nowoczesnej reklamy. O godz. 18 odbyło się właściwe zakoczenie roku szkolnego Państwowej Szkoły Handlowej, na program którego złożyły się: przemówienia dyr. szkoły p. Cezaka, utwory muzycz. wykonane przez własną orkiestrę pod dyr. p. Tr. Gusta, deklamacje itp. Należy nadmienić, że Państwowa Szkoła Handlowa w Zgierzu od początku swego istnienia dała już 500 absolwentów. W tym roku szkołę ukończyło 35 uczniów i uczennic. Kandydatów na nowy rok szkolny do 1 klasy zgłoszonych już jest 180 osób. Od nowego roku szkolnego szkoła ta będzie nosiła nazwę Gimnazjum Kupieckie.

Imponująca Akademia ku czci Chrystusa Króla. Z racji mającego się odbyć w Poznaniu międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla, w Zgierzu w niedzielę, dnia 20 bm. staraniem Katolickiego Stowarzyszenia Mężów o godz. 12,15 w sali Tow. Śpiew. „Lutnia" przy ul. Pierackiego 2 odbyła się imponująca Akademia ku czci Chrystusa Króla. Na akademię przybyły liczne rzesze parafian wypełniając salę po brzegi. Uroczystość tą rozpoczął chór parafialny św. Cecylii, który pod dyr. p. Mikulskiego odśpiewał kilka religijnych utworów. Następnie prezes miejscowego Katol. Stow. Mężów p. inż. Tworoś wygłosił dłuższe piękne przemówienie na temat „O konieczności wcielenia w życie idei Chrystusowej". Akademię zakończono hymnem „Boże coś Polskę".

Prenumerata Orędownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł, kwartalnie 7.—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3 — zł miesięcznie. Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Centrala Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72 14-76 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72 14-76 33-07. Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i. w. z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo. Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.45

1. DOMY PARCELE

Dom
piętrowy z dwoma warsztatami tanio na dogodnych warunkach sprzeda Piotr Krajewski Zaniemyśl, pow. Środa. n 45 691

Dom
ogród, wiosce kościelnej, odpowiedni na przedsiębiorstwo, rzemieślnika, emeryta, cena 5 700,— Swoboda, Pniewy, Wroniecka. Znaczek. zd 19 744

Kupię
kamienicę wpłata 25 tysięcy nową, przyjmę amortyzacje. Oferty Orędownik, Poznań zd 19 855

2. PIENIĄDZ

Posiadam
6 000,— proszę o propozycje. — Oferty Kurier Poznański zdg 19 891/2

3. LETNISKA i UZDROWISKA

Miasto Międzychód
urocza okolica, jeziora, Warta, lasy, plażą, dojazd autobusami, koleją, dworzec Międzychód — Letnisko, i dworzec Międzychód Przybywającym na letnisko — wszelkich informacyj udziela Zarząd Miejski (Wydział Letniskowo-Wypoczynkowy). ng 45 562-3

Na
letnisko wydzierżawię dwa pokoje używaniem kuchni, okolica lasy, woda, plaża. Zgłoszenia Miłosław, Rynek 20. zd 19 836

Człowiek
wysokiej kultury ducha, biedny szuka letniska 40 miesięcznie. — Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 77

4. OSOBISTE

Ostrzegam
przed kupnem jakichkolwiek mebli od męża mojego Aleksandra Sobolewskiego, gdyż wszystkie meble jak i inne przedmioty są moją własnością. Janina Sobolewska, Śrem Pozn., Mickiewicza 53. ng 45 793/4

Paniom
przybywającym na Kongres polecam trwałą ondulację najtaniej Prowincja zniżki. Kominowski, Poznań, Ogrodowa 2. zd 158

6. OŻENKI

Kawaler
lat 27, szuka panny w celu matrymonialnym. Oferty do Orędownika, Poznań zd 19 870

Koleżanki
ciemno-blondyny, lat 30, 32 poznają panów inteligentnych w celu matrymonialnym. Oferty Orędownik, Poznań zd 19 867

Jedynaczka
przystojna, gospodarna, panna, lat 30, wyjdzie za mąż. Panowie na stanowisku. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 19 868

Dwie
siostry córki rolnika lat 24, 22, posag 6 000, wyjdą za mąż. Oferty Orędownik, Poznań zd 64

Kawaler
lat 27, przystojny poszukuje panny z własnym domostwem, cel matrymonialny. Oferty Orędownik, Poznań zd 18 614

7. SPRZEDAŻE

1 000 samochodów
rozebranych używane części podwozia mleczarskie opony najtaniej w firmie Autoskład, Poznań, Dąbrowskiego 89, tel. 46-74 dg 23 339-40

Nieruchomość, piekarnia
zaraz do sprzedania. Dobre miejsce. Cena według ugody. Oferty agentura Orędownika, Książ. — Wlkp. n 45 684

Zakład
fryzjerski, 15 lat istniejący w Poznaniu sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 19 725

Kolonialkę
sprzedam. Do objęcia 1 700 zł. — Zgłoszenia Agentura Orędownika Września pod 88. n 45 791

Urządzenia
bardzo eleganckie do artykułów męskich, damskich, tanio za 2.500 sprzedam. Oferty Kalisz, Częstochowska 10. zd 6 975

Ogród
oranżerja, domkiem mieszkalnym sprzedam. Informacje Orędownik Poznań zd 19 763

Motorower
jak nowy okazyjnie sprzedam. — Zegarmistrz, Obrzycko. zd 19 911

Fryzjerski
zakład damski, męski na wsi blisko Poznania tanio na sprzedaż. Oferty Orędownik, Poznań zd 19 876

Okazyjnie
60 mórg pszennej bez inwentarza zaraz sprzedam, cena 12 000. — wpłaty podług ugody. Zgłoszenia Roman Burzyński, Pobiedziska, ul. Czerniejewska 3a. zd 19 858

Fabrykę
wód mineralnych hurtownię piw, dobrze zaprowadzoną Poznaniu sprzedam. Oferty Orędownik, — Poznań zd 19 852

Maneż
4 konny, 42 obroty jak nowy na sprzedaż, Bartkowiak, Żegrze, p. Poznań. zd 54

Skład
obuwia powiatowe miasto zaraz sprzedam ca 4 000 z powodu wyjazdu. Oferty Orędownik, Poznań zd 122

Skład
spożywczy narożnik, śródmieście rynek, maglem, mieszkaniem korzystnie sprzedam. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 68

Skład
piekarsko-kolonialny sprzedam. Powód wyjazd. Oferty W. Busza, Ostrów Wlkp., Kościuszki 16. n 45 799

Sprzedam
nowy dom, kuźnia, mieszkanie, stodoła, chlew, morga ogrodu, wieś kościelna. Wencel, Dalewo, powiat śremski. n 45 800

Sprzedam
domek nowy, ½ morgi ogrodu 2 500 zł. Mosina, Słoneczna 14. n 45 801

Dom
zabudowania gospodarcze, ogród 17 mórg ziemi w mieście sprzedam z powodu choroby. Zgłoszenia Orędownik, Poznań n 45 803

Zakład fryzjerski
na 6 obsług, mieszkanie, dzierżawa tania, dobra egzystencja, powód choroba. Oferty Orędownik, Poznań zd 134

Dom mieszkalny
w Grodzisku, pięć ubikacyj, budynek gospodarczy, ogród warzywno-owocowy odpowiedni na każde przedsiębiorstwo przy bardzo ruchliwej ulicy okazyjnie sprzedam. Maria Frankowska, Grodzisk, Zbąszyńska 44. n 45 797

Sklep
dobrze prosperujący, najlepszy punkt Gdyni, urządzenie, towar, tanio sprzedam. Agentura Orędownika, Gdynia „Słodycze — Owoce". n 44 399

10. MAJĄTKI

Osiemdziesięciomorgowe
pszenne 11 700, wpłaty 4 000,— pięćdziesięciomorgowe. — wpłaty 2 500, czterdziestomorgowe wpłaty 3 700. Znaczek Swoboda, — Pniewy, Wroniecka. zd 19 748

11. KUPNA

Kupię
wolant lub dwukołowiec z koniem i siodło. Oferty Kurier Poznański zdg 19 581/2

Resztówkę
około 100 mórg dobrej gleby, blisko stacji, stawek, poszukuje. Gotówka 25 000. Zgłoszenia: Małolepszy, Pleszew. zd 19 015

Kupię
używaną butlę na tlen w dobrym stanie. Oferty podaniem ceny do agentury Orędownik, Zaniemyśl. n 45 690

Gospodarstwo
mniejsze kupię przy wpłacie 2 tys. Opisać dokładnie oraz podać cenę, oferty Orędownik, Poznań zd 18 200

Sienniki
materace, prześcieradła, koce kupię tanio, łóżek kilkanaście pożycze względnie kupię okazyjnie. Oferty Orędownik, Poznań zd 19 973

18. DZIERŻAWY

Wydzierżawię
restaurację pełna koncesja — skład kolonialny. Rynek — towar podług inwentury, 5 000.— dzierżawa 100. Oferty Orędownik Poznań zd 19 033

Skład
rzeźnicki z rzeźnią, mieszkaniem, dobrej okolicy, miejscu wycieczkowym przy Poznaniu wydzierżawię. Kiekrz, pow. Poznań, Bronisław Frydrych. zdg 19 459/60

Piekarnia
dobrze prosperująca, miasto powiatowe wojsko powodu choroby zaraz wydzierżawię. Nowak, Jarocin Piłsudskiego 15. zd 19 032

Pięćdziesięciomorgowe
36 pszennej, 1½ z morgi, inwentarze, całkowite obsiewy, objęcie 2 500.— Swoboda, Pniewy, Wroniecka. Znaczek. zd 19 747

Piekarni
dzierżawy poszukuję. Oferty Orędownik, Poznań zd 19 919

1 300
buraczanych, powiat Gniezno, kompletnymi inwentarzami, 12 lat, objęcie 60 000. Kostencki, Poznań, Pocztowa 15 — 2. zd 75

Dzierżawy
gościńca poszukuje zaraz. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Orędownik, Poznań zd 123

320
buraczanych, nowe zabudowania kompletne inwentarze, przy kolei, objęcie 25 000. Kostencki, Poznań, Pocztowa 15 — 2. zd 72

46
buraczanych inwentarzami, żniwami, właściciela 12 lat, okazyjnie, objęcie 2 500. Kostencki, Poznań, Pocztowa 15 — 2. zd 73

120
buraczanych, inwentarzami, domem 6 pokojowym, kolei, szosie, objęcie 5 000. Kostencki, Poznań, Pocztowa 15 — 2. zd 74

22. ZGUBY

Przybłąkał
się pies boks. Odebrać za zwrotem kosztów Łódź, Wspólna 10. n 45 839

Zgubiono
legitymację Funduszu Pracy wystawioną na imię Wacława Głąbskiego, Łódź, Zgodna 14. n 45 841

23. ROZMAITE

Kamienie
do zapalniczek — knotki — gumki do papierośnic — fajki, cygarniczki — papierośnice — korzystnie Dybicki, hurtownia, Poznań, Wrocławska 1. d 23 534

!Fajki!
Maszynki do papierosów — Papierośnice — Tytoniarki — Cygarniczki szklane, galalitowe — wiśniowe, trzcinowe — hurtownie. Dybicki, Poznań, Wrocławska 1. d 23 533

Kanapy
leżanki, tapczany, materace wykonuje szybko tanio. Zakład tapicerski Jan Demski, Jarocin, św. Ducha 3. n 44 985

Młyński
monter-stolarz wykonuje wszelkie roboty we młynach wchodzące w zakres stolarstwa solidnie tanio kupi mlewnik 600. Władysław Groń, Proszowice. zd 121

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Panienka
z szyciem i haftem do lekkich prac domowych szuka posady. Oferty Orędownik, Poznań zd 19 950

Panienka
16 lat, rok szkoły gospodarczej, — przyjmie posadę do dziecka. — Zgłoszenia Szamotuły, Dworcowa 31, m. 2. zdg 19 917

b) Inni

Mistrz
piekarski, kawaler, poszukuje posady jako kierownik lub przystąpi do spółki. Łaskawe zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 19 939

Czeladnik
krawiecki, 5 lat praktyki czelad., z braku znajomości szuka stałej pracy. Oferty Orędownik, Poznań zd 19 866

Szofer
ślusarz, kawaler, skromnych wymagań, szuka posady. Łaskawe zgłoszenia Kurier Poznański zdg 19 907/8

Przyjmę
posadę z kaucją 1.000.— Oferty Orędownik, Poznań zd 19 920

Krawcowa
do ręki krawcowi, 4-letnia praktyka poszukuje posady zaraz. — Oferty Orędownik, Poznań zd 105

Panna
biegła rachunkach, niemieckim szuka posady ekspedientki w branży kolonialnej lub podobnej. Miejscowość obojętna. Oferty Kurier Poznański zdg 19 962/3

27. WOLNE MIEJSCA

Potrzebna
ekspedientka do składu wędlin oraz służący samotny do koni. — Ruszczak, Łódź, Brzezińska 36. n 45 840

Potrzebny
natychmiast rutynowany kierownik sklepu kolonialnego z kaucją. Oferty pod „Spółdzielnia" Orędownik, Łódź. n 45 837

Kucharka
czysta, zdrowa, z wykwintnym gotowaniem, znajomością hodowli drobiu potrzebna na majątek. — Życiorys i kopie świadectw do Orędownika, Poznań zd 18 310

Ogrodnik - szofer strzelec
samotny, bardzo dobrze polecony poszukiwany zaraz. Życiorys i kopie świadectw do Orędownika Poznań zd 18 311

Piekarski
czeladnik, znający coś z cukiernictwa potrzebny zaraz. Oferty W. Bogusławski, Pniewy. n 45 586

Fryzjerka
dzielna w żelazkowej i trwałej potrzebna zaraz. Osuch, Środa, Stary Rynek 17. n 45 755

Ekspedientka
branży towarów krótkich potrzebna zaraz. Spieszne oferty podaniem wynagrodzenia. Zgłoszenia Agentura Orędownika, Rawicz n 45 751

Szofer - służący
(wiek 30—38) pierwszorzędny fachowiec uczciwy, prima referencje poszukiwany zaraz w Poznaniu. Oferty piśmienne z odpisami świadectw „Par" Al. Marcinkowskiego 11. 24,38. P 28 425-24,38

Dziewczyna
zamiejscowa młodsza praca domowa bez gotowania potrzebna zaraz. Adres wskaże Orędownik Poznań zd 19 825

Polowego
energicznego z rowerem jako drugiego przyjmie od lipca Majętność Głuchowo, poczta Komorniki, pow. Poznań zd 19 943

Służąca
zdrowa do wszelkich prac na gospodarstwie potrzebna. Dzięgiel, Pamiątkowo, pow. Poznań zd 19 857

Kelner
gwarancja 100 zł zaraz. Oferty Kurier Poznański zdg 19 898/9

Sprzedawcy
jarmaczni, odpustowi na ruchliwych ulicach, placach w całej Polsce poszukiwani. Rewelacyjna nowość masowego zbytu w każdej miejscowości. Zarobek najmniej 30.— zł dziennie gwarantowany. Zgłoszenia: Kraków, ul. Wiślna 4/9. Dom Nowości. n 44 925

Młodszy
czeladnik rzeźnicki potrzebny. — Mrowino, pow. Poznań. zd 19 936

Młodszego
człowieka stała praca utrzymaniem lub bez od zaraz, gwarancja 300.— Oferty Orędownik, Poznań zd 53

Fryzjer (ka)
z żelazkową trwałą i wodną ondulacją od zaraz lub 1 lipca. — Kajzer, Ostrów, Wrocławska. n 45 798

Fryzjerka
od zaraz potrzebna przy wolnym utrzymaniu, mieszkaniem i 40 pct Gdynia, Leśna 9. n 44 400

Potrzebna
fryzjerka od 24. 6. Ondulacja żelazkowa, manicure, wymagania. Gdynia 6, nr 207. n 44 401

29. ROZRYWKA

Kto z firmy Colombus, Poznań Wrocławska 15

Rowery
kupuje, ten się nie oszukuje. d 22 994

programy radjowe

OGÓLNOPOLSKIE

Czwartek, 24 czerwca.

6.15 audycje poranne: **11.57** sygnał czasu; **12.03** dziennik południowy; **12.15** aktualna pogadanka rolnicza; **12.25** łódzka orkiestra salonowa pod dyr. Teodora Rydera; **15.45** wiadomości gospodarcze; **16.00** „Z Europy do Ameryki przez biegun" — pogadanka dla dzieci starszych; **16.15** pieśni Jana Galla i Bolesława Wallek-Walewskiego wykona chór męski Stowarzyszenia Pracowników miasta Katowic pod dyr. Leopolda Janickiego (z Katowic); **16.45** „Wakacje pracującej matki" — fel. (ze Lwowa); **17.00** koncert solistów. Wykonawcy: Wanda Madejowa — śpiew, Maryla Jonasówna — fortepian; **17.50** „Kolarski wyścig dookoła Polski" — pogadanka; **18.00** poradnik sportowy; **18.05** pogadanka społeczna; **18.15** wiązanka walców Straussa (płyty); **18.50** pogadanka aktualna; **19.00** oryginalny Teatr Wyobraźni: premiera komedii radiowej pt. „Rozwód" Napisała Alicja Ramsey, zradiofonizował Rudolf de Cordova (Anglii). Przekład Anieli Zagórskiej; **19.40** pogadanka aktualna; **19.50** wiadomości sportowe; **20.00** dla Janeczek i Jasiów — muzyka lekka i taneczna w wyk. zespołu Wiktora Tychowskiego z udziałem zespołu wokalnego „Siostry Burskie" i Edmunda Zayendy (tenor); w przerwie o godz. **20.45** dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze; **21.45** „Przygody Stasia" — opowiadanie (III); **22.00** koncert solistów. Wykonawcy: Gertruda Konatkowska — fort., Aleksander Karpacki — baryton, Dezyderiusz Danczowski — wiolonczela (z Poznania); **22.50** ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

KRAJOWE

Warszawa II — **13.00** koncert rozrywkowy (płyty); **14.00** parę informacji; **14.05** Rimski-Korsakow (płyty); **15.00** jak spędzić święto?; **15.10** arie, pieśni i utwory skrzypcowe w wyk. Lidii Kmitowej — skrzypce i Haliny Steckiej — śpiew; **22.00** wiadomości sportowe; **22.05** muzyka lekka (płyty); **23.00** reportaż z życia; **23.15** muzyka taneczna (płyty).

Toruń — **12.15** „U progu nowego roku gospodarczego" — pogadanka rolnicza; **13.00** muzyka lekka (płyty); **15.00** popularny koncert symfoniczny z udziałem solisty (płyty); **15.35** poradnik sportowy lokalny; **15.40** wiadomości z Pomorza; **18.00** muzyka kameralna (płyty); **18.45** wiadomości sportowe z Pomorza; **23.00** tańce i piosenki (płyty).

Lwów — **12.15** Neapol śpiewa — płyty; **13.55** muzyka rozrywkowa z płyt; **14.50** poradnik sportowy lokalny; **14.55** giełda lwowska; **15.00** C. Saint-Saens i H. Berlioz płyty); **15.35** lwowskie wiadomości bieżące; **18.00** „Z ostatnich odkryć prahistorycznych" — odczyt; **18.10** koncert w wyk. zespołu muzycznego „Aria" Koła T. S. L. w Lewandówce; **18.30** skrzynka ogólna; **18.45** wiadomości sportowe lokalne; **23.00** „W góry, w góry, miły bracie" — wesoły felieton; **23.15** muzyka taneczna z płyt; **24.00** koncert w wyk. orkiestry Tadeusza Seredyńskiego.

Katowice — **12,15** wiadomości bieżące; **12.20** życie kulturalne Śląska; **13.00** koncert życzeń; **13.15** koncert popularny (płyty); **13.50** muzyka taneczna (płyty); **15.43** wiadomości giełdowe; **18.00** wiadomości radiotechniczne — Jan Ciehotny; **18.15** „Śpiewaczki i śpiewacy z za oceanu" płyty (z Łodzi); **18.45** wiadomości sportowe lokalne.

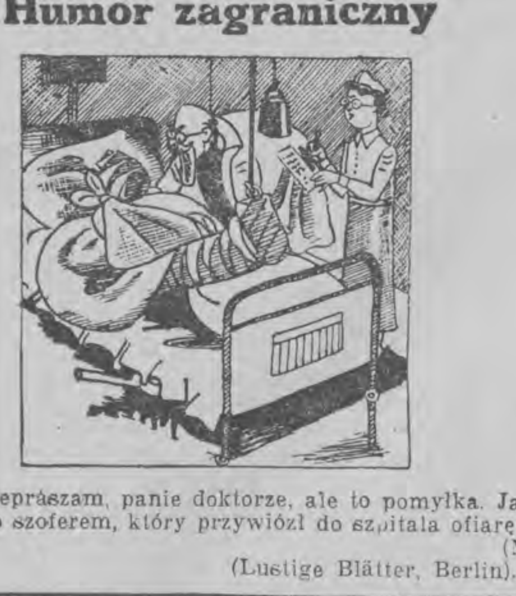
Kraków — **12.15** audycja dla dzieci wiejskich; **13.55** fantazje z operetek (płyty); **15.05** lokalny poradnik sportowy; **15.10** Mischa Elmann gra (płyty); **15.25** „Lektury poobiednie"; **15.40** lokalne wiadomości gospodarcze (Izba Rzemieślnicza); **18.00** kilka informacji; **18.05** „Chwilka społeczna"; **18.15** śpiewaczki i śpiewacy z za oceanu — płyty (z Łodzi); **18.45** lokalne wiadomości sportowe; **23.00** muzyka taneczna (płyty).

Łódź — **12.20** parę informacji; **13.55** muzyka operowa. Koncert południowy (płyta za płytą); **14.30** koncert życzeń; **15.42** łódzkie wiadomości giełdowe; **18.00** aktualności: „Ogień bywa wrogiem" — pogadanka; **18.15** śpiewaczki i śpiewacy z za oceanu (płyty; **18.45** wiadomości sportowe lokalne; — **20.55** „Aktualia prawnicze" — pogadanka; **23.00** muzyka taneczna (płyty).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.15 Koenigsw. — Muzyka z płyt. **16.00 Lipsk** — Muzyka rozrywkowa. **Wrocław** — Koncert popul. **17.00 Budapeszt** — Koncert chóru. **Droitwich** — Płyty. **17.40 Wiedeń** — Koncert chopinowski (fort.). **18.00 Wrocław** — Muzyka organowa. **Budapeszt** — Koncert ork. salonowej. **19.00 Droitwich** — Koncert. **Monachium** — „Annerl" komedia muz. Emmela. **19.05 Wrocław** — Symfonia nr. 1 Graenera. **19.55 Monte Caneri** — „Aida" op. Verdiego. **Hilversum II** — „Stabat Mater" Rossiniego. **20.00 Londyn R.** — „Don Juan de Manara" op. Goosens (akt I i II). **20.15 Lille** — Kwadrans polski. **20.30 Lyon** — „La Basoche" op. Messagera. **Lille** — „La petite mariee" opt. Lecocga. **20.50 Wrocław** — „Hannele. Himmelfart" op. Graenera. **21.00 Praga** — Koncert symf. z Karolovych Varów. **R. Paris** — „Poezja i wirtuozostwo w twórczości Chopina" koncert w wyk. Cortota (fort.). **Mediolan** — „W krainie legendy" op. L. Rocca. **21.30 Luksemburg** — Koncert symf. **22.00 Sztokholm** — Muzyka rozrywkowa. **Rzym** — Koncert symf. **22.10 Bruksela flam.** — „Wolny Strzelec" op. Webera (fragm.). **22.20 Droitwich** — Koncert kameralny. **22.40 Londyn R.** — Muzyka taneczna. **23.00 Koenigs.** — Muzyka taneczna. **23.15 Sztokholm** — Muzyka taneczna (do 0.30). **24.00 Frankfurt i Sztutgart** — Koncert.

Humor zagraniczny



— Przepraszam, panie doktorze, ale to pomyłka. Ja jestem tylko szoferem, który przywiózł do szpitala ofiarę katastrofy. (M)

(Lustige Blätter, Berlin).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych, poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,45 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 18. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr 200 149.

SERCE na rozdrożu

powieść sensacyjna

Wir. Gawęcki

3)

— Ach, to Pietrek! — poskarżyła się Natasza. — On mi zawsze psuje każdą radość. Wyobraźcie sobie, Zofio Wasiliewno, otrzymałam awans. Zostałam przeniesiona do oddziału chemicznego. Pensja o trzydzieści rubli miesięcznie większa. Cieszę się, a on wynajduje w tym jakiś podstęp Laszenki.

— Laszenki czy nie Laszenki, licho to wie! — mruknął Pietrek. — Zresztą cieszcie się, jeśli wam to radość sprawia. Ja idę się umyć.

Wyszedł z kuchenki, która była jednocześnie jadalnym pokojem w mieszkanku Bukowych i gdzie Zofia Wasiliewna przygotowywała już obiad dla powracających z fabryki.

— Do chemicznego oddziału cię przenieśli, powiadasz?! — zwróciła się do Nataszy. — I pensja większa! Pewnie, że to szczęście, dziecino. Nie słuchaj Piotrka, on wszędzie węszy podstępy. Pewnie, że masz się czego cieszyć. Przyda się ta podwyżka. Kupisz sobie trochę ładniejszych szmatek. Serce mi się nieraz kraje, jak patrzę na ciebie, dziewczyno. Piękna jak malowanie, a każdemu obrazkowi potrzebna jest ładna rama. Będziesz mogła i kapelusik kupić sobie ładny i płaszcz nowy...

— Widziałam na Suworowskim prospekcie u modniarki kapelusz — wróciła szybko do radosnego nastroju Natasza i poczęła snuć miłe plany — cudo nie kapelusz... słomka różowa, cieniutka jak bibułka, rondo duże, przybrane sztucznymi kwiatami... Mówię wam, marzenie, nie kapelusz...

— Ślicznie ci w nim będzie, córeczko! — zachwyciła się opisem Bukowa.

— I płaszcz sobie kupię nowy... Niedługo będzie posezonowa wyprzedaż w magazynie na Newskim... Za bezcen kupić można prawdziwe śliczności...

Gwarzyły tak, póki rozmowy nie przerwało im przyjście Bukowa.

— No, Nataszo — mówił niemal od progu. — Winszuję awansu!

— Słyszeliście już? — ucieszyła się dziewczyna.

— Jakżebym nie słyszał! Ucieszyłem się za ciebie serdecznie!

— No, to już nie gadajcie teraz — przerwała gospodyni — bo obiad czeka. Zaraz podaję.

Natasza podśpiewując głośno pobiegła do swego pokoju umyć się i przebrać do obiadu, a Iwan Pietrowicz zdjął marynarkę i mył się pod kranem kuchennym.

— Dzień dobry, ojcze! — powitał go wchodząc do kuchni Piotr.

— A jest ten humornik! — udając niezadowolenie powitała go matka. — I po cóż to radość psujesz Nataszy? Dziewczyna się cieszy, a jemu wiecznie coś się nie podoba.

— Mam ja swoje racje, matko — westchnął Piotr.

— Cóż to za racje, chłopcze? — zainteresował się ojciec.

— Wam nie wytłumaczę, bo mi nie wierzycie, ale ja swoje wiem — odparł Piotr.

— Nie podoba mi się ta cała nasza fabryka.

— Ej, chłopcze! Nigdzie nie jest lepiej! Laszenko, wiadomo, ciemny typ. Wszędzie takiego znajdziesz.

— Żeby to tylko Laszenko — machnął ręką chłopak — Laszenko, to pionek. Więcej mi się rzeczy nie podoba. Jakbym prawo takie miał, żeby porządek w fabryce robić, niewiadomo od kogobym zaczął. Kto wie, czy nie od góry.

— Wiem i ja o tym, że się podłości różne dzieją. Sam nawet jutro chcę iść do dyrekcji w jednej paskudnej sprawie.

— Dobrzeście się wybrali — do dyrekcji. Oni najlepsi.

— Nie gadaj głupstw. Jeśli myślisz o dyrektorze Greminie, to ja ci powiadam, że się mylisz. Trzydzieści już lat pracuję w fabryce, na wylot wszystkich znam...

— Toż nie ma jeszcze trzech lat, jak Gremin jest dyrektorem...

— Cóż z tego! Jak się fabrykę zna, to i każdego nowego człowieka w lot poznać nie trudno.

— A ja wam, ojcze, powiem, że się mylicie. Nie mogę wam wszystkiego powiedzieć, co sam wiem, bo mi nie wolno, a po drugie nie uwierzylibyście mi... Ale ja swoje wiem, a Gremin ani się spodziewa, że my patrzymy na każdy jego krok...

— Śledzicie Gremina? — zdziwił się i nasrożył ojciec.

Ale Piotr zreflektował się widać, że za dużo powiedział nawet rodzonemu ojcu i starał się wycofać.

— Ech, gdzie tam! Tak sobie, ot, powiedziałem.

Stary chciał jednak dociekać prawdy. Szczęściem dla Iwana weszła do kuchni Natasza, przebrana w jasną, różową bluzeczkę, jeszcze świeższa, bardziej promieniejąca młodością i urodą, niż przed chwilą. Piotr patrzył na nią zachwyconym wzrokiem.

— Siadajcie do stołu! Zupa stygnie — nawoływała Zofia Wasiliewna.

Fabryka bierze tempo

Energicznym, sprężystym krokiem Gremin wszedł na dziedziniec fabryczny.

W przejściu skłął i skrzyczał ostro grupę robotników, zajętych ładowaniem skrzyń na samochód, zwymyślał zalęknionego portiera fabrycznego, wilkiem spojrzał na cyrkułowego, który coś załatwiał w fabryce, i trzasnąwszy z impetem drzwiami wszedł do biura. Nie trudno było poznać, że jest we wściekłym humorze.

Głowy urzędników pochyliły się pilnie nad papierami. Gremin zatrzymał się na chwilę. Powoli ciężkim wzrokiem obrzucił wszystkie biurka, potem ostro nie patrząc na nikogo, posępny jak chmura gradowa, przeszedł przez salę i zniknął za drzwiami swego gabinetu.

Za chwilę ostry głos dzwonka wezwał Wasyla Laszenkę, krępego, zezowatego szatyna, o dużej, brzydkiej twarzy, spłaszczonym nosie i kędzierzawych włosach. Był zaufanym adiutantem Gremina, a oficjalnie pełnił funkcje szefa personalnego.

Laszenko uśmiechnął się niewyraźnie do współpracowników, stanął w otwartych drzwiach, pochylił się w pokornym ukłonie i pytająco spojrzał na szefa. Ten przeglądał coś na biurku i zdawał się nie zauważyć wejścia sekretarza.

— Pan dyrektor dzwonił?

— A, to wy, Wasyl! — Gremin prześwidrował go oczyma. — Dziś nie przyjmuję nikogo, rozumiecie, nikogo.

— Tak jest! Tylko... Bukow chciał z wami mówić, Osipie Markowiczu. Mówi, że ma bardzo ważną sprawę.

— Niech przyjdzie jutro, pojutrze, później... Dziś nic z tego nie będzie.

Mimo stanowczego tonu Gremin spoglądał pytająco na Laszenkę. Ten mrugnął znacząco.

— Zamknijcie drzwi, Wasylu Ilujiczu. Mam do was sprawę.

Laszenko posłusznie wypełnił polecenie, ale nie ruszył się z miejsca. Trwał wciąż w tej samej uniżonej postawie.

— No chodź bliżej, co się stało?

Laszenko podszedł swobodnie i pochylił się nad biurkiem.

— Znowu zażalenie z intendentury. Mówią, że konserwy zepsute, że żołnierze chorują — mówił półgłosem.

— Z którego okręgu?

— Orenburskiego.

— No tak, no tak... Trzeba na to jakoś zaradzić. Słuchaj. Dopilnuj, by Orenburg przez miesiąc dostawał dobry towar. Musimy ich uspokoić. I w ogóle musimy być na razie ostrożni. Nawet bardzo. Wpuść do mnie Bukowa!

Laszenko cofnął się do drzwi, otworzył je głośno, ostentacyjnie, aby to pracownicy biura mogli zauważyć, skłonił się nisko i wyszedł. Gremin zapalił papierosa i rozsiadł się wygodnie na fotelu. Po chwili rozległo się pukanie do drzwi.

— Wejść!

Wszedł starszy, siwy człowiek o poważnym, zasępionym obliczu, rześki jeszcze i krzepki w sobie.

— Co się stało, że tak wam pilno do mnie?

— Wybaczcie, Osipie Markowiczu, sprawa ważna — tłumaczył się Bukow.

Gremin spojrzał ironicznie na starca. Nieprzyjemny wyraz miała w tej chwili jego twarz. Było w niej coś z drapieżnego zwierza, który gotuje się do niespodziewanego skoku. Orli nos zaostrzył mu się, zmysłowe usta przybrały złośliwy grymas, czarne jak węgiel oczy błyskały niepokojąco.

— Hm... Ważna sprawa? Więc mówcie!...

Iwan Pietrowicz Bukow zdawał się nie zwracać uwagi na kpiący ton dyrektora.

— Od jakiegoś czasu powtarza się to stale, Osipie Markowiczu — meldował rzeczowym tonem. — Przychodzą zażalenia, że konserwy niedobre, zepsute. I to zażalenia przeważnie z wojska. Żołnierze chorują z objawami zatrucia. Grożą przeprowadzeniem rewizji. Chcą dać konserwy do analizy...

— Kto grozi?! — zerwał się z miejsca Gremin.

— Z intendentury. A mnie się zdaje, że taka analiza mogłaby się źle skończyć dla nas...

— Dlaczego źle? — Gremin zmarszczył groźnie brwi.

— Po prostu konserwy nasze wyrabia się ze złego mięsa. Używa się do nich nawet... padliny — mówił spokojnie, ale z naciskiem Bukow.

— Padliny?! — porwał się Gremin.

— A tak — meldowałem już nieraz o tym panu dyrektorowi.

— Pan mnie meldował?! Pierwszy raz o tym słyszę!

Bukow nie rozumiał dyrektora i patrzył na niego zdumiony.

— Jakto... Pierwszy raz?! Przecież już...

— Powtarzam, że nic o tym nie słyszałem i proszę mnie do tego nie mieszać. Pan zdaje się chce zrzucić z siebie odpowiedzialność, Iwanie Pietrowiczu. Pan mi grozi rewizją i należą! A czy wie pan, kto jest odpowiedzialny za zatrucie żołnierzy?

— Kto? Nie wiem jeszcze. Ale się dowiem...

— Ach, więc nie wiecie, to ja wam powiem! — huknął na niego Gremin waląc pięścią w biurko. — To pan winien, pan, Iwanie Pietrowiczu Bukow, pan przecież, nie kto inny, jest głównym magazynierem fabryki i pan odpowiada za jakość wypuszczanego z fabryki towaru. Zrozumiano?!

— Osipie Marko...

— Milczeć! — wrzeszczał podniecając się coraz bardziej Gremin. — Ja was nauczę! To jest wypełnianie obowiązków?! Do nieswoich spraw mieszać się potraficie, a swojej roboty nie pilnujecie! Z tym trzeba będzie skończyć. Nie mogę dłużej znosić tego bałaganu, ostrzegam was ostatni raz. Żegnam!

Bukow wzburzony wyszedł z gabinetu dyrektora. Nie rozumiał nagłego wybuchu Gremina. Zaskoczył go on i oszołomił.

Gremin po jego wyjściu zapalił papierosa.

Pomimo, że cała rozmowa była ukartowaną z góry komedią i wypadła całkiem po jego myśli, Gremin był czegoś niespokojny. Zadzwonił na Laszenkę.

Szef personalny wszedł za chwilę, jak zwykle uniżony, pochylony w ukłonach.

Na skinienie Gremina zamknął drzwi i czekał, wpatrując się pokornie w swego szefa.

— Obserwuj Bukowa — mówił w zamyśleniu Gremin. — On coś zaczyna węszyć. Trzeba zmylić jego czujność. Nie może się dowiedzieć nic ponadto, co wie! Może nawet będziemy musieli zupełnie go unieszkodliwić. Zobaczymy!

Laszenko skinął głową na znak, że zrozumiał polecenie i szybko wycofał się z gabinetu.

Gremin jeszcze chwilę zatrzymał się w biurze, podpisywał jakieś papiery, załatwił rozmowy telefoniczne i wydał najpilniejsze dyspozycje, po czym wstał i bocznymi drzwiami wyszedł na wąski, ciemny korytarz. Szedł długo mijając liczne zakręty, liczne otwierające się za pociśnięciem ukrytego guzika drzwi. Korytarzem tym nie chodził nigdy nikt prócz dyrektora; mało kto wiedział nawet o jego istnieniu. A Gremin mógł nim w każdej chwili dotrzeć niezauważony do każdej części fabryki.

Wyszedł na wielką salę i szedł wolno wśród maszyn, huczących w pełnym tempie pracy. Minął olbrzymie kotły, zajrzał do pieców i skierował się do wielkiej, widnej sortowni. Ledwie zrobił kilka kroków, podszedł do niego inżynier Czałykin.

— Dzień dobry, Osipie Markowiczu.

— Dzień dobry, Czałykin. Co słychać?

— Wszystko w porządku. Pracujemy całą parą.

— I nic nowego? — zapytał.

Czałykin pochylił mu się do ucha.

— Tak jak chcieliście, Osipie Markowiczu, Nataszę przydzieliłem do oddziału chemicznego. Pracuje w osobnym pokoju.

— Który numer?

— 114 A.

Gremin poklepał Czałykina poufale po plecach. Przeszedł całą salę i znów zniknął w sekretnym korytarzyku. Kilka razy skręcał i schodził po wąskich schodkach. Wyszedł znów na szeroki, ale pusty korytarz. W głębi widniała jasna smuga światła.

Gremin przystanął.

Spojrzał na numer, umieszczony na drzwiach.

114 A.

Zatrzymał się na chwilę przed drzwiami. Na ustach błąkał się tajemniczy uśmiech.

Pokój był całkowicie odosobniony. Tylko korytarz łączył go z pozostałymi salami działu chemicznego. W pobliżu mieściły się przechowalnie preparatów chemicznych, do których rzadko kiedy kto zaglądał.

Odosobnienie to było Greminowi bardzo na rękę.

Od dawna zwrócił już uwagę na piękną robotnicę swej fabryki. Ale znał się na ludziach na tyle, by ocenić, że zdobycie względów Nataszy nie jest rzeczą zbyt łatwą. Obserwował ją z daleka i wiedział, że nie była wrażliwa na umizgi swych kolegów (którzy jednak otaczali ją dość niezwykłym szacunkiem), ani na względy urzędników czy inżynierów. Wyniosłą miną, a czasem wesołym żartem umiała osadzić na miejscu wszelkie próby zbyt żywego okazania jej sympatii.

To podobało się Greminowi.

Oczywiście! Naczelny dyrektor to nie to samo, co jakiś tam urzędnik czy robotnik. Ale przeczucie mówiło Greminowi, że i jego zabiegi nie spotkałyby się z większym powodzeniem, gdyby zostały okazane w sposób niestosowny lub zbyt gwałtowny.

— Tu trzeba działać powoli, zręcznie i ostrożnie! — powiedział sobie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Czarni i biali Żydzi w Indiach

Dzieje Żydów indyjskich — Nalewki w mieście Koczin — „Elephantiasis“ choroba zniekształcająca człowieka

W związku z zagadnieniem przymusowej eksportacji Żydów z krajów europejskich, dużo

mówi się i pisze o Madagaskarze,

miejscu, które by mogło z powodzeniem stać się nową ojczyzną ze względu na swe znakomite arunki przyrodzone dla milionowych rzesz tych odwiecznych pasorzytów.

Madagaskar jest wielką wyspą na Oceanie Indyjskim,

znajdującą się tuż przy Afryce a będącą posiadłością francuską. Otóż Żydzi nie chcą w ogóle myśleć o Madagaskarze, tłumacząc się wieloma względami. A przecież Madagaskar nie powinien się im wydawać ani zbyt egzotycznym ani odległym, jeśli się zważy, że Żydzi posiadają swoich współplemieńców

aż w Indiach

i to bynajmniej nie jako element importowany, lecz jako w ogóle jedna z najstarszych grup ludnościowych w Indiach.

Ciekawe są

dzieje Żydów indyjskich

tym więcej, że się na ogół u nas nic o nich nie wie.

Dowiadujemy się o nich kilka ciekawych szczegółów z świeżo wydanej nakładem Trzaski, Ewerta i Michalskiego książki angielskiego autora Lowell J. Thomasa pt. „Indie, Kraj Czarnej Pagody“.

Otóż Żydzi znajdują się w Koczinie, porcie brytyjskim, który składa się z trzech miast — Koczinu, Żydowskiego Miasta i Ernakulamu.

Miasta te

należą do najdziwniejszych miejscowości świata,

a jedną z ich najwi,kszych osobliwości stanowią Żydzi. Tworzą oni gminę w żydowskim mieście Koczinu, charakterem swoim zupełnie

przypominającą warszawskie Nalewki.

Indie ze swoim podziałem na kasty wpłynęły na nich w ten sposób, że rozszczepili się, oni, którzy zwykle tworzą tak zwartą jedność, która nigdy się nie załamuje, na trzy oddzielne kasty,

znane jako „Biali“, „Brunatni“ i „Czarni“

kasty, które się wzajem nienawidzą.

Wyglądają okazale, ubrani w długie kolorowe tuniki, kamizelki opięte ściśle w około szyi, workowate białe spodnie, drewniane sandały oraz jarmułki. To czym się różnią od reszty mieszkańców Koczinu, to są

nieodzowne pejsy, wiszące przed uszami.

Domy, w których mieszkają, różnią się wybitnie swoim stylem od domów Indian. „Twarze wyglądające na nas — pisze wspomniany autor — z rozchwierutanych okien przypominają nam Rebeki i Jezabele z Jeruzalem. W głównym punkcie ulicy wznosi się synagoga z wieżą i starym holenderskim zegarem, opowiadającym i leniwie i obojętnie płynących godzinach życia getta indyjskiego“.

Skąd i kiedy ci ludzie wzięli się w Indiach,

nie wiadomo. „Czarni Żydzi“, którzy poza pejsami niczym się nie różnią od tubylców, podtrzymują uporczywie podanie, że przybyli tu pierwsi, mianowicie w 17 lat po przybyciu apost św.. Tomasza, który miał wylądować na wybrzeżu Malabarskim w 52 roku po Nar. Chrystusa. Niektórzy pisarze mniemają, że pierwsze zetknięcie się synów Izraela z Indiami datuje się od czasów pierwszej wyprawy po „cenny ładunek“ okrętów króla Salomona, na tysiąc lat przed Narodzeniem Chrystusa. „Czarni Żydzi“ uważają się za potomków Judeo-Arabów, natomiast „Biali Żydzi“ zaprzeczają temu, twierdząc, że „Czarni“ są jedynie potomkami niewolników „Białych Żydów“, których oni kupili, a następnie nawrócili i dali im wolność. „Biali Żydzi“ zaś uważają się za potomków rodu żydowskiego Manasseha, zesłanego przez Nabuchodonozora w czasie niewoli babilońskiej na najdalszy południowy kraniec Indyj.

Spryt właściwy swej rasie

ujawnili w całej pełni w sposobie, w jaki zdobyli bezcenną starą dachówkę z niebieskiej porcelany, która pokrywa posadzkę w synagodze, należącej do „białych“.

Otóż została ona sprowadzona z Chin przez radzę największego potentata tego kraju, który zamierzał ją wziąć dla swego pałacu. Skoro Żydzi zobaczyli tę dachówkę, tak im się spodobała, że postanowili ją za wszelką cenę zdobyć dla swej synagogi. Wydelegowali oni starszyznę, która urządziła zasadzkę na łatwowiernego radżę, wmawiając weń, że do wyrobu tych dachówek użyto krwi woków. „Wiadomość ta do tego stopnia oburzyła potężnego potentata hinduskiego, że prosił ich o uprzątnięcie dachówki, przy tym tak, aby nigdy więcej nie mógł jej zobaczyć. Ten bezbożny użytek z krwi poświęconego wołu w najwyższym stopniu obrażał jego uczucia religijne. Żydzi skwapliwie posłuchali rozkazu królewskiego i od tego czasu dachówka stała się ozdobą ich synagogi“.

Jeżeli chodzi o

liczebność Żydów indyjskich

to jest ona niewielka. „Czarnych“ i „Brązowych“ Żydów jest bowiem tylko tysiąc, zaś gmina „Białych“ skurczyła się do dwustu ludzi.

Żydzi indyjscy wymierają. Wpływa na to nie tylko ich kastowość, najsurowiej przestrzegana, ale również febra i choroby. Jedną z takich chorób, jaka tam panuje

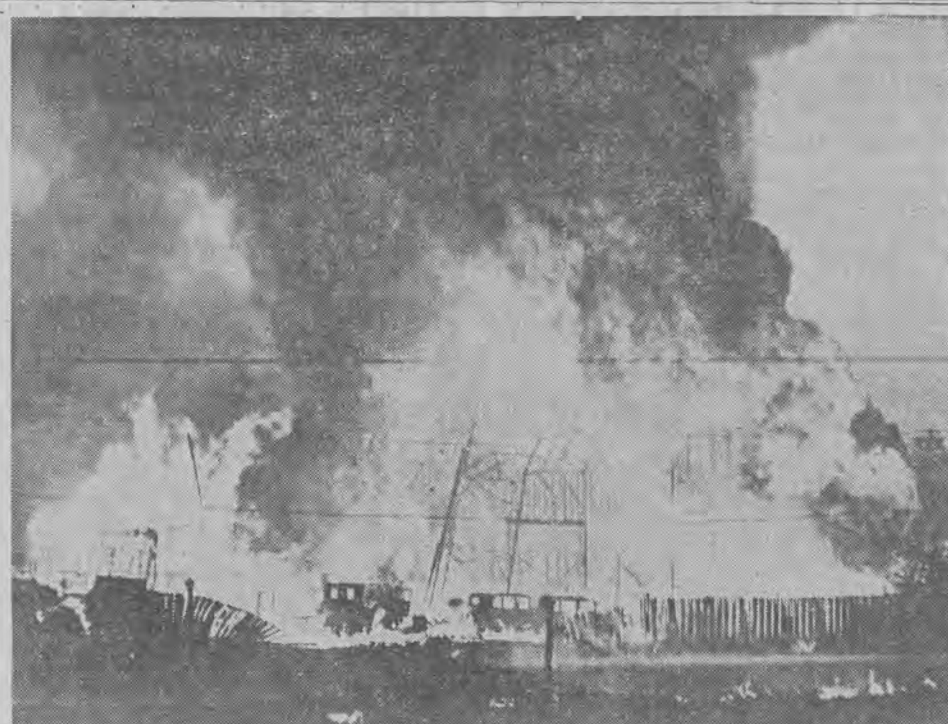
jest tzw. „elephantiasis“,

która należy do najpotworniejszych chorób, jakie zna medycyna. Polega ona na tym, że zmienia aż do karykatury kształt człowieka. Wywołuje puchnięcie kostek u stóp oraz kolan do tego stopnia, że nogi wyglądają jak potworny kloc. W mieście Koczinu widzi się często ludzi, wyglądających jakgdyby mieli brunatne buty z cholewami. To jest właśnie objaw i pozostałość tej strasznej choroby. Człowiek zarażony tą chorobą żyje i pracuje nawet dość długo, ale z każdym rokiem jego członki powiększają się, aż wreszcie z ciała czynią jedną bezkształtną, nieruchomą bryłę, którą ostatecznie unicestwia gorączka.

Koczin jest bardzo ruchliwym ośrodkiem handlowym.

Stanie się on niebawem centrum handlu na wybrzeżu Malabarskim. Ale Żydzi w ogóle, rzecz zdumiewająca, nie korzystają z tego wzrostu handlu. Nic ich do tego nie ciągnie. Dobrowolnie skazują się na bezruch i czekają na swój koniec, który przyjdzie najpóźniej za jakieś dwadzieścia lat. I wtedy Żydzi w Koczinie, Żydzi indyjscy staną się tylko legendą.

Ale, być może, stanie się już wtedy to, że ich europejscy współplemieńcy zaludnią uroczą i żyzną ziemię Madagaskaru ku radości narodów aryjskich. Oby się to stało jak najprędzej. (A. R.)



POŻAR ATELIER FILMOWEGO
W Culver City w Kalifornii wybuchł groźny pożar podczas zdjęć filmowych w atelier Eddie Foy Filmu. W kilku minutach spłonął z powodu łatwopalnego materiału cały gmach. Wytwórnia poniosła milionowe straty.

Książę ożenił się z sprzedawaczką

Przyszła królowa Holandii ma bratową pannę sklepową

Spokojny i solidny dwór holenderski, gdzie życie upływa bez wielkich wzruszeń, doznał ostatnio mocnego wstrząsu.

Przyczyną tego była krótka depesza, zaadresowana do księcia małżonka Bernarda zu Lippe Biesterfeld.

Depesza brzmiała:

„Dziś poślubiłem Herthe Weiland. Ernest Leopold“.

Książę Ernest Leopold jest rodzonym starszym bratem małżonka księżniczki Julianny i w dodatku jest do niego tak podobny, jak odbicie w lustrze.

Ten książę Ernest Leopold był zawsze „wyrodnym dzieckiem“ rodziny. Przed kilku laty ożenił się bez zgody rady familijnej, przed dwoma laty rozwiódł się.

Teraz zaś, jak wynika z depeszy, ożenił się powtórnie.

Owa Hertha Weiland nie jest bynajmniej księżniczką krwi, ani nawet arystokratką: jest po prostu sklepową w jednym z wielkich magazynów Berlina i aż do dnia ślubu stała za ladą sklepową.

Rzecz prosta, że i tej żony nie aprobowała rada familijna książąt Lippe Biesterfeld, ale ks. Ernest Leopold znowu ośmielił się nie zwracać uwagi na ową radę.

Na dworze holenderskim zapanowała konsternacja. Jak się zachować w tym wypadku? Czy następczyni tronu, przyszła królowa Holandii ma uznać za bratową pannę sklepową?

Sądząc z poglądów ks. Julianny, z jej wysoce demokratycznego wychowania, nie zaprotestuje ona przeciw temu małżeństwu.

Przecież i ona także, poślubiając skromnego urzędnika ks. Lippe Biesterfeld, poszła za głosem serca.

Milioner nie dostał pracy w własnej fabryce

Wypuszczony z więzienia bez grosza w kieszeni

Pan Wilbur Burton Foshav był przed mniej więcej 10 laty znanym w świecie amerykańskim milionerem. Około roku 1927 jego trust przedsiębiorstw gazowych i elektryfikacyjnych, obejmujący północno-zachodnie stany Ameryki, reprezentował wartość 50 milionów dolarów. W r. 1932 Mr. Foshay został skazany za różne malwersacje na 15 lat więzienia. Przedsiębiorstwo jego zbankrutowało. Przed kilku tygodniami Foshay został zwolniony na mocy amnestii. Bez grosza w kieszeni, w poszukiwaniu pracy, Foshay dotarł do swego miasta rodzinnego Minneapolis, gdzie do dziś istnieje jeszcze jego firma „Foshay Tower“ („wieża Foshaya“) pod innym zupełnie zarządem. B. milioner wszedł do wnętrza. Nikt go nie poznał. Do pracy go nie przyjęto, wszystkie miejsca były zajęte. Wychodząc, szepnął wzruszony: „To było kiedyś moje! I pomyśleć, że dziś nie mam w kieszeni nawet złamanego grosza...“

Kibice bridżowi

Wyrazy „kibic“ i pochodny „kibicować“ przejęte zostały z niemieckiego. Kiebitz w języku niemieckim oznacza czajkę. Jest to ptak bardzo mądry. Nie ucieka on nigdy od pasterzy, myśliwego, natomiast wyczuwa na odległość i wzbijając się w górę, wydaje jękliwy krzyk, sygnał ostrzegawczy dla innych ptaków. Stąd poszła nazwa „kibic“ dla określenia ludzi, którzy zaglądając jednym partnerom w karty, ostrzegają drugich, a sami nie biorą udziału w grze.



PO ZAJĘCIU BILBAO PRZEZ WOJSKA NARODOWE
Widok na dzielnicę portową Albia.



CO NOSZĄ ANGIELKI W LECIE?
Podczas wyścigów w Ascot w Anglii, odbyła się tradycyjna rewia mód damskich.
Sensację wzbudziły powyższe trzy modele.